



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 5/2014

UKRAIŃSKIE DZIECI na koloniach w Polsce

str. 16



Drodzy polscy przyjaciele, czytelnicy „Rotarianina”

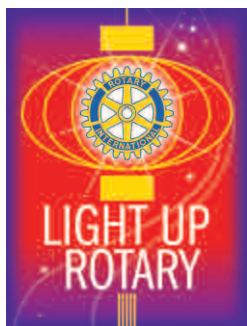
Ten list poświęcę seminariom organizowanym przez każdy dystrykt dla oficerów klubowych. W naszym dystrykcie 2230 cztery obowiązkowe seminaria (po dwa dla każdej części dystryktu, ukraińsko-białoruskiej i polskiej) dotyczące członkostwa, PR i komunikacji oraz dotyczące Rotary Foundation już się odbyły. Miastami-gospodarzami były Iwano-Frankowsk, Warszawa, Równe i Łódź. Seminaria uważam za udane. Podziękowania za to należą się ekipie trenerskiej dystryktu dowodzonej przez Pavlo Kashkadamova, błyskotliwym i doskonale znającym się na rzeczy mówcom takim jak past gubernatorzy Andrzej Ludek i Piotr Wygnańczuk, przewodniczącym komitetów ds Rotary Foundation Jerzemu Korczyńskiemu i Markowi Gitelmanowi, koordynatorowi strefy 16 Mykole Stebljanko. Ale przede wszystkim chcę podziękować klubom polskim i ukraińskim, które gościły uczestników seminariów w swoich miastach, dokładając wszelkich starań, by stworzyć im komfortowe warunki do pracy, a także zorganizować pobyt pod względem turystycznym tak, by był przyjemny i wart zapamiętania.

Wiem, że w niektórych klubach seminaria uważa się za nudziarstwo i zupełnie się z tym poglądem nie zgadzam. Po pierwsze, nasi trenerzy w ostatnich latach zrobili wiele, by seminaria stały się laboratoriami, w których zdobywa się praktyczną wiedzę o działalności Rotary i projektach, które można realizować. Po drugie, trzeba się doszkalać, życie nie stoi w miejscu, co roku RI zatwierdza nowe dokumenty i procedury. Po trzecie, bez seminariów nie dowiedzielibyśmy się o wielu wspaniałych projektach realizowanych przez kluby w Polsce oraz na Ukrainie, nowym podejściu do zapraszania nowych osób do Rotary i sposobach promocji idei i działań rotariańskich w mediach.

Ponieważ większość klubów przysłała na seminaria swoich przedstawicieli, wierzę, że dzięki nim są one teraz wyposażone w nowe, nowocześniejsze metody pracy i bieżący rok będzie dla nich pełen sukcesów. Tego im szczerze życzę.

Z serdecznymi rotariańskimi pozdrowieniami
Wasz Gubernator

Aleksiej Kozenkin,
DG D-2230
2014–2015





Drodzy przyjaciele Rotarianie

Mijają cztery miesiące mojej prezydentury pod hasłem *Light Up Rotary*. I po tych czterech miesiącach stałem się jeszcze większym fanem Rotary niż dotychczas. Byłem w 22 krajach, odwiedziłem dziesiątki miast, spotkałem tysiące rotarian. Miałem zaszczyt uczestniczyć w licznych imprezach – od spotkań klubowych po Instytuty Rotary i Dni Rotary. Widziałem efekty świetnych projektów i wielokrotnie zachwyciło mnie to, ile dobrego w skali świata robią rotarianie.

Każde z tych spotkań było wartościowe. Móc uczestniczyć w wydarzeniach klubowych jako prezydent RI to wyróżnienie. Sprawia, że czuję się jakbym był na rodzinnym przyjęciu jako gość honorowy. To prawda, że Rotary jest największą rodziną na świecie.

Przychodzi mi też do głowy taka metafora: Rotary jest jak gmach zbudowany z aktów służby. Każdy projekt to mała cegielka, która składa się na nasz wielki budynek, a spoiwem, które trzyma te wszystkie cegielki razem, jest przyjaźń.

Szczególnie wyraźnie dostrzegam to podczas uroczystości jubileuszu stulecia istnienia klubu.

Uczestniczyłem już w kilku takich stuleciach. Pytałem przy okazji, jaki jest sekret długowieczności klubu. Zauważyłem bowiem, że stare kluby należą do tych najbardziej aktywnych. Są duże, prężne, realizują dużo projektów. A także doskonale się przy tym bawią.

Odpowiedź była wszędzie taka sama: w tych klubach przyjaźń między członkami i służba idą w parze. Jeśli lubimy spotkania klubowe, chcemy być na nich obecni. Czekamy na nie. A kiedy mamy mało czasu, tak układamy grafik, by z nich nie rezygnować – bo chcemy się spotkać z przyjaciółmi i chcemy zrobić coś dobrego. Dlatego właśnie stuletnie kluby nadal mają się dobrze. W języku chińskim mamy powiedzenie: Życie bez przyjaciela jest jak życie bez słońca. A więc niech przyjaźnie rotariańskie rozjaśnią nasze życia zgodnie z tegorocznym mottem *Light Up Rotary*.

Gary C.K. Huang
Prezydent Rotary International



Prostsze procedury, śmielsze pomysły

W tym liście do Czytelników chcę napisać kilka słów o nowej strukturze przyznawania grantów i przyczynach jej wprowadzenia.

Jakiś czas temu zauważyliśmy, że w Rotary Foundation przydałoby się zwiększenie efektywności procedur administracyjnych, a także realizowanie projektów na większą skalę, co z kolei przełożyłoby się na bardzo nam potrzebne uznanie opinii publicznej.

Przed wprowadzeniem Future Vision nasza fundacja zatwierdzała ponad 4000 wniosków rocznie. Średnia wysokość dopłaty wynosiła 12 500 USD, ale w wielu wypadkach kluby wnioskowały o mniejszą kwotę. Taka sytuacja wiązała się z dużymi kosztami administracyjnymi – każdy wniosek, nawet ten na niewielką kwotę, musieliśmy zweryfikować, a to wymagało czasu i pracy wielu osób. Uznaliśmy, że czas uprościć procedury i usprawnić działanie całej maszyny. Mieliśmy 12 programów, do każdego przypisane były odrębne wy-

magania i sposób składania wniosku. Teraz mamy tylko dwa typy grantów: globalne i dystryktalne.

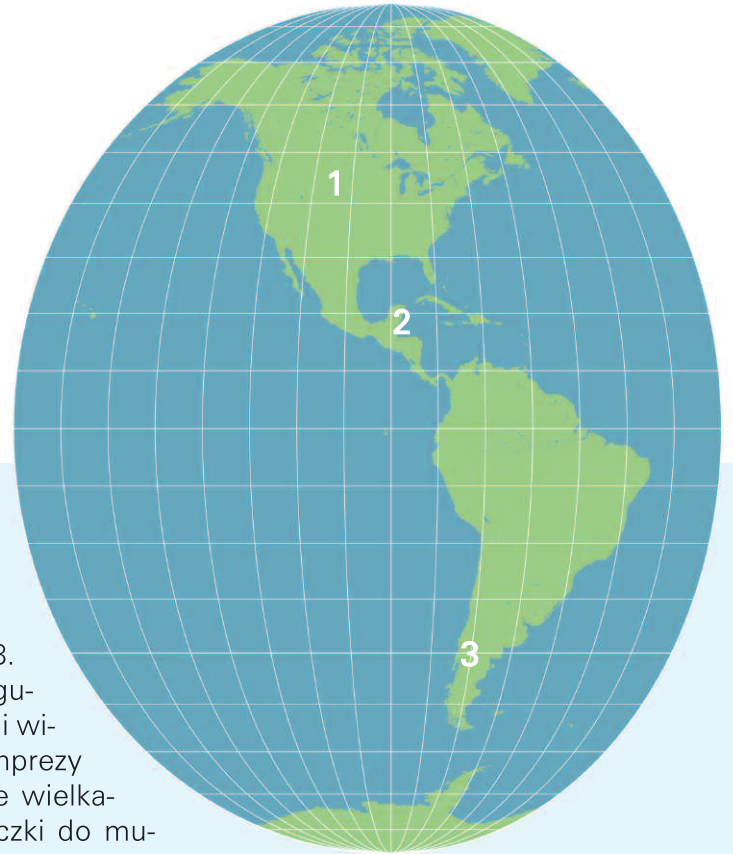
Uproszczenie procedury to nie tylko redukcja kosztów administracyjnych. Oznacza ono jednocześnie przyznawanie mniejszej liczby grantów. I mamy nadzieję, że w efekcie pomoże to rotarianom realizować pomysły śmielsze niż do tej pory. Kluby i dystrykty zyskują również większą samodzielność w dysponowaniu pieniędzmi.

Musicie się nauczyć funkcjonowania w nowej strukturze. Jest to możliwe wyłącznie poprzez uczestnictwo w naszych projektach humanitarnych. Nie wątpię, że będzie to dla nas wszystkich doświadczenie rozwijające.

John Kenny
Prezes Rotary Foundation

Bliżej świata

Zobacz, jakie projekty realizują rotarianie z innych krajów.



[1] USA



Pierwsze przyjęcie gwiazdkowe dla sierot RC East Portland (w stanie Oregon) wydał w roku 1998.

Od tamtej pory organizuje je regularnie. W programie imprezy są prezenty, smakołyki i wizyta Świętego Mikołaja. Klub organizuje również imprezy z okazji innych świąt: wiosną jest to poszukiwanie wielkanocnych jajek, latem grillowanie, a jesienią wycieczki do muzeów i parków rozrywki. W sumie przez 16 lat trwania programu w imprezach klubu wzięło udział ponad 12 tysięcy dzieci.

[2] Belize

The Grid Earth Project to organizacja non profit prowadzona przez rotarian. Kilka lat temu nawiązała bliską współpracę z klubami z Teksasu – dzięki niej montuje i rozdaje lampy na baterie słoneczne w niez elektryfikowanych wioskach w Ameryce Środkowej, w których wiele rodzin korzysta z niebezpiecznych lamp naftowych (!).



W akcję włączyło się ministerstwo rozwoju obszarów wiejskich Belize – dzięki jego wsparciu lampy solarne otrzymało już 75 procent gospodarstw domowych w kraju. Niedawno rotarianie z Teksasu podczas wyjazdu do Belize rozdali w 11 wsiach 600 lamp. Teraz planują powtórzyć taką samą kampanię w Gwatemali.

Teraz planują powtórzyć taką samą kampanię w Gwatemali.

[3] Chile

W maju tego roku słynne posągi na Wyspie Wielkanocnej zostały oświetlone logotypem akcji End Polio Now. Iluminację oglądało 45 rotarian i 70 uczestników wymiany młodzieżowej z Chile. Wyspa Wielkanocna jest specjalnym terytorium Chile, leżącym 2000 mil od wybrzeża. Rotariański komitet ds. PR uzyskał zgodę na przeprowadzenie iluminacji od władz Chile oraz samorządu wyspy Rapa Nui.



[4] Hiszpania

W schronisku dla bezdomnych Hogar Betania w La Linea de la Concepcion mieszka 17 osób, mężczyzn i kobiet. Instytucja przygotowuje także jedze-

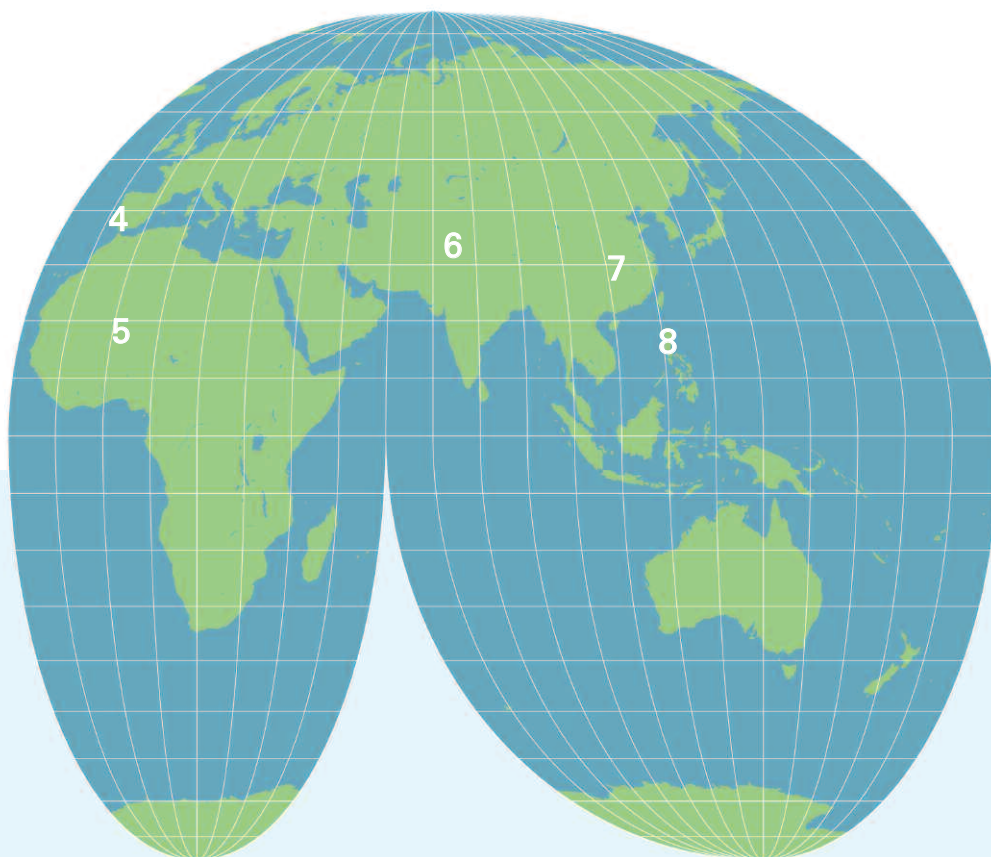
nie dla 520 ubogich rodzin. W tym roku RC Marbell Guadalmina wraz z pięcioma innymi hiszpańskimi klubami oraz klubem z Gibraltaru



zebrały środki na nową, przemysłową zmywarkę oraz zamrażarkę dla schroniska, wybudowały także ogrodzenie ze specjalnymi zabezpieczeniami. Kluby planują dobudować nowe skrzydło do ośrodka, w którym mieścić się będzie 20 sypialni oraz nowa jadalnia.

[5] Republika Nigru

Rotary współpracuje z Nomad Foundation – organizacją, która pomaga przetrwać plemionom wędrownym zamieszkującym obrzeża Sahary. W roku 2011 emerytowany lekarz,



Rotary w liczbach	
ROTARY	
Członkowie	1 220 115
Kluby	34 558
ROTARACT	
Członkowie	158 401
Kluby	6887
INTERACT	
Członkowie	385 066
Kluby	16 742

Dane z kwietnia 2014

jeden z członków RC Ojai w Kalifornii, zorganizował szkolenie dla 10 miejscowych kobiet, aby mogły pomagać



innym kobietom przy porodach i w opiece nad dziećmi. Niedawno sprawdzono efekty tego szkolenia i okazało się, że położne odebrały od tego czasu aż 300 porodów, a nawet same przeprowadziły lekcje dla kolejnych kobiet. W projekcie ochrony społeczności wędrownych bierze udział 31 klubów Rotary. Od roku 2005 zdobyły na ten cel już 18 grantów Rotary Foundation na łączną kwotę prawie 300 tys. USD.

[6] Pakistan

Rotarianie z Pakistanu i Indii nawiązali współpracę, by zrealizować



grant na dostarczenie wody pitnej do dwóch szkół publicznych w Pakistanie. Współpracujące kluby to RC Rawalpindi i Quilon West End. Dzięki grantowi, jaki zdobyły, kupiły dwa 65-galonowe zbiorniki oraz systemy do oczyszczania wody. W maju zbiorniki zostały zainstalowane w szkole podstawowej dla dziewcząt Shoukat Saddar oraz w liceum Islamia.

[7] Chiny

Zaćma jest w Chinach przyczyną około 2,5 miliona przypadków ślepoty rocznie! RC Warner Robins GA wraz z RC Shanghai wystąpiły o grant na refundację operacji katarakty dla 400 osób. Operacje zostały przeprowadzone w czerwcu tego roku w szpitalu w Szanghaju, a pacjentami były osoby z zachodnich prowincji Chin.



[8] Filipiny

RC San Diego-Paradise Valley w Kalifornii od roku 2002 organizuje misje medyczne na Filipiny – z tego kraju pochodzi duża grupa członków klubu. W lutym grupa ochotników lekarzy i pielęgniarek ustanowiła swoje prowizoryczne kliniki w Manili i Iloilo. Podczas darmowych konsultacji przyjęli ponad 3600 pacjentów. Oprócz działalności medycznej członkowie misji nawiązywali kontakty z lokalnymi rotarianami, wraz z nimi zwiedzali atrakcje turystyczne, a także oglądali efekty akcji pomocowych, jakie zorganizowały miejscowe kluby po klęsce tsunami.



Jak pomóc upadłemu miastu

W ubiegłym roku Detroit ogłosiło bankructwo. Upadek miasta, które kiedyś było potęgą przemysłu motoryzacyjnego, zaczął się w latach 60. Źle zarządzane społecznie i gospodarczo Detroit jest dziś najbardziej zrujnowanym i niebezpiecznym miastem Stanów Zjednoczonych. Stopa bezrobocia wynosi tam 23%, odsetek osób żyjących poniżej granicy ubóstwa to 36%. Miejscowe kluby Rotary postanowiły pomóc mieszkańcom, udzielając im mikropożyczek na tworzenie i rozwijanie własnych firm.

Mikropożyczki są bardzo popularnym sposobem na budzenie indywidualnej przedsiębiorczości w krajach rozwijających się. Stanowią często jedyną możliwość wyrwania się z biedy ludzi, którzy nie są w stanie zapewnić zastawu, nie mają stałego zatrudnienia ani możliwości do weryfikacji historii kredytowej, a więc nie mogą otrzymać kredytu w zwykłym banku.

Marylin Fitzgerald z RC Traverse City, która prowadziła mikropożyczkowe rotariańskie projekty w Azji, zaproponowała, by wdrożyć je w Detroit i okolicach.

– Skoro mikrokredyty działają za granicą, dlaczego nie w Detroit? – mówi Fitzgerald. – Ludzie zrozumieli już, że muszą liczyć na siebie. Gospodarka w Detroit nigdy nie będzie taka, jaka była. Ale może być inna, a nawet lepsza.

Dystryktalny program Launch Detroit ruszył w ubiegłym roku. Pierwotnie zakładano, że mikrokredyty otrzyma maksymalnie sześć kobiet z południowo-zachodniej części Detroit, którą zamieszkuje duża populacja meksykańska. Ale wieści o możliwościach rozszły się po mieście i napłynęło tyle zgłoszeń, że rotarianie zdecydowali się wybrać aż 13 debiutujących przedsiębiorców.

Kwota kredytu to 1000–2500 USD. Trzeba je spłacić w ciągu roku z 5-procentowymi odsetkami. Każdemu uczestnikowi programu przydzielono rota-



Levi Johnson produkuje sosy barbecue. Dzięki uczestnictwu w programie może wprowadzić je do handlu

riańskiego mentora. Mentorami zostały osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą i chcą służyć radą początkującym. Każdy mentor opiekuje się tylko jednym uczestnikiem.

Miejskowa uczelnia, której rektor jest rotarianinem, wyłożyła na program 30 tys. USD, za które ufundowano kurs biznesu dla wszystkich uczestni-

ków. Musieli go ukończyć przed otrzymaniem pożyczki. W programie było m.in. poznawanie przepisów regulujących działalność gospodarczą, podstawy księgowości, pisanie biznesplanu swojej firmy.

Pulę pieniędzy, którą rozdysponowano na mikrokredyty, uzbierało wspólnie 12 klubów z dystryktu. W dużej

Brianna Bridelle Williams prowadzi internetowy butik z ciuzzkami dla małych dzieci. Pożyczka pozwoliła jej otworzyć własny sklep



części pieniądze już wróciły do kasy. Zostaną znów pożyczone w kolejnej edycji programu.

Jednym z uczestników bieżącej edycji jest Levi Johnson Jr. Robi genialny sos barbecue w stylu południowym, jego wyjątkową recepturę zdradził mu dziadek. Przez całe życie Johnson swój sos robił tylko przy okazji niedzielnych obiadów, a pracował jako mechanik naprawiający autobusy szkolne. Stanowisko zredukowano w roku 2010, od tamtej pory Johnson nie znalazł zajęcia.

– Kiedy zdałem sobie sprawę, że nie mam już szans pracować jako mechanik, zacząłem się zastanawiać, co oprócz naprawiania autobusów umiem robić naprawdę dobrze. Wyszło mi, że przede wszystkim ten sos – opowiada.

Johnson otrzymał tysiąc dolarową pożyczkę w styczniu tego roku. Wykrostał ją na zawarcie umowy z miej-

scową firmą, która pakuje i rozprowadza produkty lokalnych wytwórców żywności. Jeśli przygotowywany przez Johnsona sos przejdzie testy higieniczne, znajdzie się na półkach w 60 sklepach. W międzyczasie rotariański mentor pomaga wprowadzić sos do ekskluzywnych delikatesów w bogatych dzielnicach.

– Oczywiście muszę się jeszcze dużo nauczyć – mówi Levi Johnson – Ale już widzę, że mam realną szansę zostać przedsiębiorcą. O wiele łatwiej jest spełnić marzenia, gdy znajdują się ludzie, którzy wierzą, że się uda.

Najmłodsza uczestniczka programu to 26-latką Brianna Bridelle Williams. Jest samotną mamą, pracuje w ZOO i od trzech lat wraz ze swoją matką prowadzi firmę D'Created – internetowy butik z ręcznie szytymi akcesoriami dla dzieci.

– Na początku miałyśmy tylko laptop, maszynę do szycia i ręce do pracy. Dzięki internetowi zaczęłyśmy wysyłać nasze produkty do Nowej Zelandii i Brazylii – mówi Brianna.

Ubranka szyje jej mama, a Brianna wieczorami po pracy zajmuje się prowadzeniem firmy, promowaniem jej w internecie, odpisywaniem na maile itp. Jej mentorzy to rotariańskie małżeństwo Larry i Sarah Wright – właściciele świetnie prosperującej firmy kształtowania krajobrazu.

– Wszystkiego o biznesie zawsze uczęłam się sama. Teraz jeśli nie jestem pewna, co robić, mogę zadzwonić do nich i poprosić o radę. Mam wreszcie kogoś zaufanego i doświadczonego. To bezcenne – mówi Brianna.

Dzięki mikropożyczce Brianna i jej matka otworzyły własny sklepik. Sprzedaż ruszyła z kopyta. Pracują siedem dni w tygodniu, by zrealizować zamówienia. Ich biznes prosperował zwłaszcza latem, gdy wystawiały swoje produkty na rozmaitych letnich kiermaszach.

Williams spłaciła już pożyczkę, a nawet zdołała przekazać klubowi 1800 pieluszek tetrowych, które klub rozda w Nikaragui w ramach projektu humanitarnego skierowanego do młodych matek.

– Dzielimy się etosem Rotary. Pokazujemy, że jeśli ktoś pomoże tobie i dzięki temu odniesiesz sukces, będziesz w stanie oddać jego część komuś innemu – mówi Larry Wright.

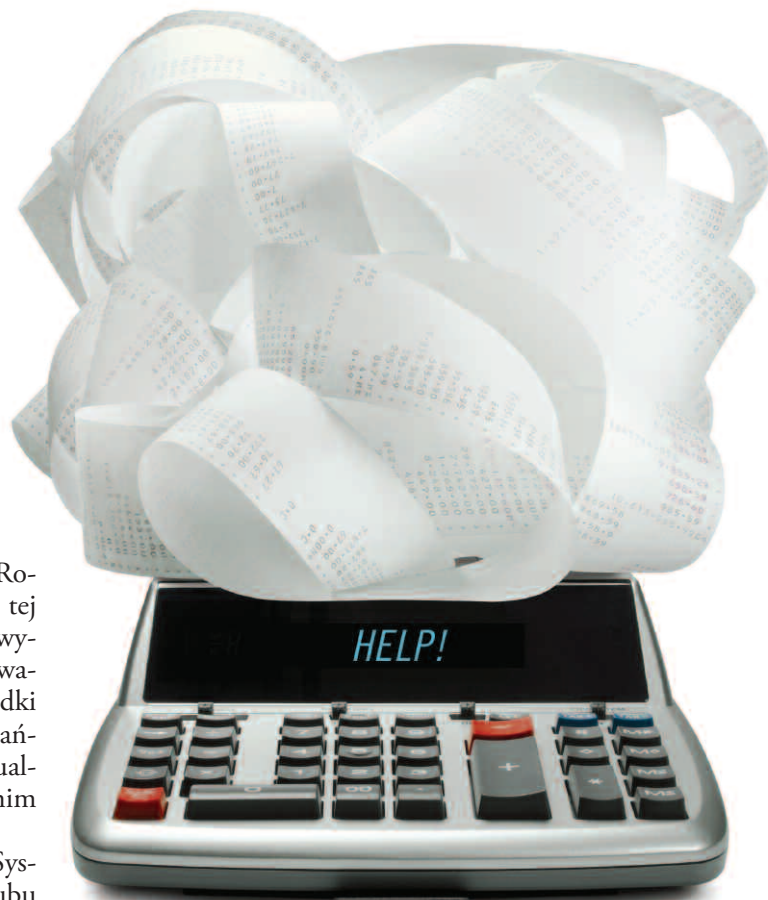
Klub planuje kolejną edycję programu tej jesieni. Uruchomi także warsztaty dla uczestników poprzedniej edycji.

– Skoro udało im się spłacić mikropożyczkę, chcemy im pokazać, jak wnioskować o kolejne kredyty w większych instytucjach. Dzięki temu będą mogli rozwijać swoje przedsiębiorstwa – dodaje Marilyn Fitzgerald.

Strona internetowa projektu:
www.launchdetroit.org

Tekst na podstawie „The Rotarian”

Nowa, prostsza faktura



W styczniu roku 2015 Wasz klub otrzyma od Rotary International uproszczoną fakturę. Do tej pory sekretarz klubu musiał co pół roku wypełniać ośmiostronicowy raport, który służył skalkulowaniu kwoty, jaka zostanie zapłacona RI w ramach składki członkowskiej i kosztów subskrypcji magazynu rotariańskiego. Nowych członków trzeba było dopisać, nieaktualnych wykreślić i dokonać jeszcze wielu kalkulacji, zanim skarbnik mógł dokonać płatności.

Od nowego roku faktura będzie jednostronicowa. System wygeneruje ją na podstawie liczby członków klubu wprowadzonej do bazy internetowej na www.rotary.org.

Liczmy na to, że kluby będą na bieżąco aktualizować te informacje online – wówczas po raz pierwszy RI będzie dysponować aktualnymi, realnymi liczbami dotyczącymi członkostwa. To przyspieszy prace administracji. Kiedy ktoś nowy dołączy do klubu, pracownicy RI szybciej wystosują do niego list powitalny i wprowadzą go do bazy, by mógł korzystać z rotariańskich przywilejów. Z danych zgromadzonych w sieci będą mogli korzystać także gubernatorzy dystryktów i koordynatorzy regionalni.

Jeśli jesteś członkiem klubu: powinieneś zgłaszać ewentualną zmianę swojego statusu oficerom klubowym, by ci mogli wprowadzić ją do bazy.

Jeśli jesteś w zarządzie klubu: musisz pamiętać o aktualizowaniu bazy tak, by w styczniu klub otrzymał fakturę opartą na prawdziwych danych. Obowiązkiem sekretarza klubu jest wpisywać nowe osoby i usuwać te, które już nie należą do klubu, optymalnie w ciągu 30 dni od otrzymania informacji. Liczba osób zliczana co roku 1 stycznia i 1 lipca będzie uważana za oficjalną liczbę rotarian w klubie w danym półroczu. Na tej podstawie będzie wygenerowana faktura. Nazwiska przyszłych oficerów powinny być wprowadzane do bazy do 1 lutego każdego roku.

Jeśli jesteś w zarządzie dystryktu: upewnij się, że wszystkie kluby wiedzą o tej zmianie. Zadbaj o to, by osoby wprowadzające dane rozumiały cały proces oraz wiedziały, które pola mają wypełnić. I koniecznie dołóż starań, by wszystkie kluby wypełniły formularze do 1 stycznia.

Najczęściej zadawane pytania:

Kiedy otrzymamy fakturę?

Pierwsza nowa faktura zostanie rozesłana do klubów pod koniec stycznia 2015 r.

Czy będzie można dokonać korekty tej faktury?

Nie przewidujemy takiej potrzeby. Faktura jest tworzona wyłącznie na podstawie danych o członkostwie wprowadzonych przez klub do bazy do 1 stycznia. Jeśli mimo wszystko coś się nie zgadza, skontaktuj się z przedstawicielem księgowości RI, e-mail i numer telefonu są podane na fakturze.

Czy klub otrzyma aktualną listę członków wraz z fakturą?

Tak, w styczniu. Ale faktura lipcowa będzie pokazywała wyłącznie liczbę osób, na podstawie której skalkulowano wysokość składek. Jeśli potrzebujecie oficjalnej listy członków klubu, można ją po prostu wydrukować ze strony RI.

Po co nam nowe rozwiązanie?

Ponieważ jest lepsze! Z dwóch powodów – po pierwsze, oznacza mniej pracy dla oficerów klubowych, po drugie, zmiany w liczbie członków – jeśli będą wprowadzane na bieżąco – staną się dla RI oraz gubernatorów i koordynatorów regionalnych źródłem cennych informacji o tym, co dzieje się w Rotary.



CLUB INVOICE — JANUARY 2015

INVOICE NUMBER SAR-0000000000
 CLUB NUMBER 0000000000
 ROTARY CLUB OF Anytown, USA
 DISTRICT 0000
 INVOICE DATE (DD-MM-YYYY) 01-01-2015

PAUL HARRIS
 ROTARY CLUB P.O. BOX 1234
 ANYTOWN
 USA

PAYMENT DUE UPON RECEIPT
1,408.16 USD

JAN-JUN CHARGES

QUANTITY	UNIT OF MEASURE	DESCRIPTION	UNIT PRICE (USD)	TOTAL (USD)
39	MBR	Semiannual Membership Dues	27.00	1,053.00
39	EA	The Rotarian Magazine	6.00	234.00
3	EA	The Rotarian — Special/Honorary	6.00	18.00

Tax deductions/exchange rate information

TOTAL JAN-JUN CHARGES	1,305.00
PREVIOUS BALANCE	103.16
TOTAL CLUB BALANCE (USD)	1,408.16
PAYMENT DUE UPON RECEIPT	1,408.16 USD

NOTIFICATIONS

Paperless billing or other information relevant to location or club.

QUESTIONS?

Your finance representative
 T: +1-866-976-8279
 E: riclubfinance@rotary.org

DETACH BELOW AND RETURN WITH PAYMENT



METHOD OF PAYMENT — CLUB INVOICE

PAYMENT DUE UPON RECEIPT
1,408.16 USD

CREDIT CARD

Preferred method

Pay by credit card at:
www.rotary.org/myrotary >
 Manage > Club Administration >
 Pay semiannual dues

BANK/ELECTRONIC TRANSFER

Made to bank below

Payment Ref:
 00000/SAR-000000000000
Acct No:XXX
Acct Name:Rotary International
Swift Code:XXX
Sort/IBAN:XXX
 Rotary International
 Address varies by region

CHEQUE/DRAFT

Payable to Rotary International

Remit to the address below:
 Rotary International
 Address varies by region

Legal billing or other information

Stolica dobrej kuchni

W São Paulo – mieście, w którym w roku 2015 odbędzie się konwencja Rotary International – nie ma zabytków. To południowoamerykańska wersja Nowego Jorku, 21 milionów ludzi zamieszkuje betonowe wieże wyrastające wzdłuż wybrzeża. Jak więc uczestnicy konwencji mają spędzać wolny czas, skoro nie ma co zwiedzać? Jedząc – podpowiada **James Hilder** z magazynu „The Rotarian”.

Swoją kulinarną markę São Paulo zawdzięcza w dużej mierze największej na świecie populacji japońskiej mieszkającej poza Japonią. Dzielnica zwana Liberdade jest pełna japońskich sklepów i knajpek, w których zjeść można genialne sushi.

Według paulistanos – mieszkańców São Paulo – prawdziwe kulinarne serce miasta bije jednak w Mercado Municipal. To wielka hala handlowa w stylu wiktoriańskim, wewnątrz znajduje się labirynt stoisk, przy których sprzedawcy oferują wielki wybór rozmaitych ulicznych przekąsek, brazylijskich przypraw, owoców i warzyw, mięs (można kupić całego świniaka albo kapibarę, największego gryzonia na świecie) i solonego dorsza. Nad halą znajduje

się taras. Tam warto kupić kanapkę i zimne piwo zwane chope i poprzyglądać się barwnemu rozgardiaszowi na dole.

Jeśli wolicie ekskluzywne restauracje, w São Paulo znajdziecie kilka o renomie światowej. Na przykład D.O.M., uważany za najlepszą restaurację Ameryki Łacińskiej. Jej kucharza – Alexa Atalę magazyn „Time” umieścił na liście najbardziej wpływowych ludzi świata. Atala gotuje ze składników ze zrównoważonych upraw amazońskich, wyszukuje rośliny i ryby o niewymawialnych nazwach, a także wspiera miejscowych rolników, propagując hodowlę organiczną. Jego lokalna brazylijska kuchnia ma wielu naśladowców, ale rywali – bardzo nieliczni.



Konwencja w São Paulo odbędzie się w terminie 6–9 czerwca 2015 r.

Opłata rejestracyjna do 15 grudnia wynosi 325 USD, do 31 marca 375 USD, potem 423 USD.

Szczegółowe informacje na: www.riconvention.org



Alex Atala,
najlepszy
kucharz
Ameryki
Łacińskiej

Caipirinha, kultowy koktail Brazylijczyków

W Rua Haddock Lobo stoliki są stłoczone pod ogromnym bananowcem. Jego gałęzie widać nad jedzącymi i pną do góry pod szklany dach. Tu przychodzi się na wołowinę brazylijską lub argentyńską, a serwowana tu jagnięcina należy do najlepszych, jakie w życiu jadłem. Także wybór amazońskich ryb jest doskonały.

Wysoko notowana w światowych rankingach jest restauracja japońska – w małej Aizome zjemy zarówno tradycyjne sushi i sashimi, jak i dania kuchni fusion, mieszającej wpływy japońskie i brazylijskie, to np. grillowana ostrygi z glazurą z marakui.

Poszukiwaczom kulinarnych wrażeń polecam wybrać się też do Mocoto w Villa Medeiros – co prawda jest ono oddalone od centrum o 40 minut, ale wycieczka jest warta zachodu. Właściciel Mocoto, Jose Olivier de Almeida, przyjechał do miasta z północy Brazylii i debiutował jako kucharz, sprzedając z okienka autorskie posiłki, takie

jak rosół z fasoli i mięsa. Doskonałe smaki przyciągały takie tłumy, że wkrótce otworzył prawdziwą restaurację, a „Newsweek” umieścił ją na liście 101 polecanych miejsc na świecie. W Mocoto pracuje pierwszy i jak dotąd jedyny sommelier cachaça, czyli narodowego alkoholu Brazylijczyków. Na życzenie klientów Leandro Batista oprowadza po niuansach smaków cachaça produkowanych w całym kraju. Poleca markę z Havany, która pod względem ceny i słodczy przypomina szkocką whisky single malt. Ale równie wysoko ceni markę Weber Haus z lekką, wcale nie kobiecą nutą wanilii. Butelka takiej cachaça to pomysł na oryginalny prezent, który na pewno zostanie doceniony.

Skoro żołądek jest wypełniony, warto zwiedzić odpowiednik Central Parku, czyli park Ibirapuera – pełen stawów, tropikalnych drzew i krzewów. Albo wybrać się na mecz. Jak wiadomo w Brazylii futbol stanowi naro-

dową obsesję, a São Paulo to miasto, w którym ta obsesja się zaczęła. Tu, w roku 1874, urodził się Charles Miller, syn szkockiego inżyniera i angielsko-brazylijskiej matki. Rodzice posłali go do szkoły w Anglii, tam został graczem drużyny London Corinthians. Kiedy wrócił do domu, przywiózł ze sobą dwie piłki, parę butów do futbolu i podręcznik z zasadami gry. To wystarczyło, by nowy sport zyskał popularność.

W São Paulo gra kilka drużyn, oprócz najslawniejszej São Paulo FC to także Palmeiras i Portugese, a kilkadziesiąt kilometrów od miasta znajduje się Santos, siedziba klubu słynnego Pelego. Z pewnością ciekawostką dla wielu będzie muzeum futbolu – prezentujące fotografie w sepii z czasów, gdy futbol był nowinką z Europy, a także ekspozycję „piłek” dzieci ulicy – to głowy lalek, skarpety zwinięte w kulkę czy nawet okrągłe kamienie.

Nie można zapominać, że São Paulo, podobnie jak reszta Braylii, słynie z miłości do samby. Można jej posłuchać na żywo w bardzo licznych knajpkach. Polecam np. Bar Você Vai Se Quiser w modnej Praça Roosevelt albo Bar Favela w Vila Madalena. Zamawiamy koktajl caipirinha z cachaca, limonki i cukru, siadamy przy stoliku, słuchamy muzyki i patrzymy na miasto, które intensywnie żyje.

Szychy Rotary International przyjmują wyzwanie

Na YouTube można zobaczyć sekretarza generalnego Johna Hewko i K.R. Ravindrana – prezydenta elekta RI, jak przyjmują na głowę wiadro zimnej wody.

Na przełomie sierpnia i września do Polski dotarła moda na Ice Bucket Challenge. Media codziennie pokazywały kolejne znane z telewizji postacie dzielnie przyjmujące kubek zimnej wody na głowę. Polali się m.in. Monika Olejnik, Jerzy Owsiak, Zbigniew Boniek i rzesza celebrytów. Wcześniej zaś bardzo licznie sławni ludzie: Tom Cruise, David Lynch, Bill Gates, Mark Zuckerberg i inni. Ice Bucket Challenge nie ominął też Rotary. Na YouTube można obejrzeć mokrego Johna Hewko, sekretarza generalnego Rotary International, a także prezydenta elekta K.R. Ravindrana (do wyszukiwarki Google wpisujemy Hewko/Ravindran Rotary Ice Bucket Challenge Youtube). Obaj panowie zniesli torturę bardzo dzielnie.

Ice Bucket Challenge to nie tylko zabawa, ale też kampania mająca wspomóc osoby cierpiące na stwardnienie zanikowe boczne. Oprócz przyjęcia na siebie zimnego prysznica trzeba było także dokonać wpłaty na konto organizacji zajmującej się chorymi na stwardnienie

zanikowe boczne. Dzięki kampanii amerykańskie stowarzyszenie ALS Association zebrało w sierpniu 100 milionów USD. Po kilka milionów otrzymały także inne podobne organizacje, m.in. brytyjska Motor Neurone Disease Association i holenderska ALS Foundation. Na konto polskiego stowarzyszenia Dignitas Dolentium wpłynęło około miliona złotych.

– Najczęściej darczyńcy wpłacają 100–200 zł – twierdził we wrześniowej rozmowie z „Gazetą Wyborczą” sekretarz stowarzyszenia Sławomir Jurzyc. – Wpłaty od osób publicznych to około 500–800 zł, duże firmy natomiast przelewają średnio od tysiąca do 1,5 tys. zł. Zdarzają się także wpłaty wielkości 15 tys. zł – dodał.

Kampania zdecydowanie zwiększyła wiedzę o ALS. W anglojęzycznej Wikipedii liczba odsłon strony poświęconej chorobie z ok. 160 tys. miesięcznie skoczyła w sierpniu do 3 milionów, podobne wyniki zanotowały kolejne największe Wikipedie: w języku niemieckim i hiszpańskim.

Stwardnienie zanikowe boczne (ALS)

Jest nieuleczalnym schorzeniem obwodowego i centralnego układu nerwowego. Objawia się zanikiem mięśni, niedowładem kończyn lub drżeniem i bolesnym skurczem mięśni. U pacjenta dochodzi do stopniowego pogarszania się sprawności ruchowej, doprowadzając do śmierci poprzez zatrzymanie pracy mięśni oddechowych. Chorzy na ALS żyją ok. 3–5 lat. W Polsce na to schorzenie cierpi ok. 3 tys. osób.

Zarówno K.R. Ravindran jak i John Hewko dokonali wpłaty na rzecz chorych na ALS, ale też przy okazji – na fundusz rotariańskiego programu PolioPlus





Kolory jesieni

Polska jesień. Nasze łąki, pola, lasy – lasy szczególnie – swoimi barwami dają nam wskazówki, jak dobrać kolory naszych jesiennie-zimowych ubrań, szczególnie marynarek.

Czerwienie, złoczenie, tabaczkę, patynowane zielenie, fioletowe linie krat, pepit, jodełek na brązach, szarościach, granatach a nawet czerniach – tworzą jesienną gamę materiałowych splotów zwanych tweedami. Materiały te, nieco grubsze, wyglądają ciężiej i są idealną materią na jesiennie marynarki.

Jesienny całodzienny ubiór koordynowany wygląda następująco:

Marynarka tweedowa – właśnie w tych kolorach ukradzionych jesieni, dopasowana i nie za długa, jednorzędowa, trzy guziki, z szerszymi klapami, stebnowana (nie zawsze widocznie), bez rozporzków (ewentualnie z jednym). Do tego spodnie: gładkie, w kolorze harmonizującym z marynarką (ciemniejszym niż nosimy latem), z flaneli, gabardyny, diagonalu, sztruksu, wąskie, mocno dopasowane, coraz częściej z mankietem.

W słotne, jesiennie lub zimowe dni powracamy do kamizelek. Uszyte najczęściej z materiału tego samego co spodnie

albo w zbliżonej, ale ciągle „jesiennej” tonacji tworzą z marynarką i spodniami trzyczęściowy, całodzienny ubiór zwanym koordynowanym. W takim komplecie, z dobranymi gustownie dodatkami: koszulą, krawatem, skarpetkami, butami w odcieniach brązu – wierzę mi panowie, że niezależnie od naszego wieku u kobiet będziecie mieli ciągle fory. Zwłaszcza jeśli oprócz stroju zadbamy o ogolone lico i zapach dobrej wody.

Dla zainteresowanych trendami: coraz śmiej wracamy do dwurzędowego kroju marynarek. Szyjemy je z reguły z materiałów w ciemniejszych kolorach, w mało widoczne wzory prążków i krat, jak i z klasycznych tenisów (tenis to materiał w widoczne jaśniejsze paski).

Popularna kurtka, płaszcz o kroju sportowym, w cieplejsze dni prochowiec – te jesiennie okrycia wierzchnie również powinny kolorystycznie harmonizować z całością naszego ubioru. Wielu moich klientów jednak nawet na co dzień woli no-

sić dyplomatkę. Płaszcz o takim kroju możemy nosić w odmiennym kolorze niż garnitur. Pan, który np. do granatowego garnituru ubierze kaszmirową dyplomatkę w kolorze kawy z mlekiem, to prawdziwa „Francja elegancja”.

Kolor to pierwsze, co rzuca się w oczy w naszym stroju. Unikajmy więc w jego doborze zarówno przejasnień, jak i modowego owczego pędu. Nie ustrzeżli się tego między innymi np. nasi „aniołowie” od polityki, powszechnie nadużywając koloru niebieskiego.

Jesień to również czas na lekturę. Czy ktoś z kolegów zechce przeczytać lub przeczytał i odezwie się po przeczytaniu mojego „Życia skrojonego na miarę”?

Życzę dobrego samopoczucia i radości z pięknej jesieni

Janusz „Krawiec” Wiśniewski
RC Gdańsk-Sopot-Gdynia

www.krawiecwisniewski.pl
janusz@krawiecwisniewski.pl

A może porto?

Jesień to pora roku, kiedy osłabiony w kontakcie ze słotną pogodą organizm człowieka wymaga wzmacniania. A czym się lepiej wzmacniać, jeśli nie winami wzmacnianymi, na przykład porto?

Porto jest słodkim winem czerwonym, „wynalezionym” w Portugalii w regionie Douro. Winnice były i są tam w głębi kraju, a dojrzewanie i sprzedaż wina wymagały dowiezienia go rzeką do portu na wybrzeżu, czego w dawnych czasach wina wytrawne z Douro często nie wytrzymały. W sukurs przyszła ludzka pomysłowość – pewien duchowny, żyjący tam pod koniec XVII w., zauważył, że wystarczy w trakcie fermentacji dodać do wyrabianego wina destylat winny, aby zakończyć fermentację i zamiast wytrawnego trunku otrzymać wino słodkie, mocne i ciężkie, które znacznie lepiej znosiło podróż na wybrzeże. Od tego pomysłu zaczęła się legenda porto.

Dokładnie w owym czasie Anglia, będąca zawsze dużym konsumentem win z kontynentu i uwielbiana wina słodkie, pokłóciła się po raz n-ty z Francją i nie mogąc sprowadzać z niej win, zwróciła się ku Portugalii. A Portugalczycy mieli już coś jakby skrojonego specjalnie dla Anglików – właśnie swoje wzmacniane wina czerwone, które po spłynięciu rzeką Douro mogły bez uszczerbku dla jakości przetrwać również morską podróż do Anglii. Handel tymi winami rozwinął się bardzo szybko właśnie przy udziale Anglików i to oni nadali im nazwę porto.

Obecnie wina porto produkuje się z 80 różnych szczepów. Najważniejsze z nich to: Touriga Nacional, Tinta Roriz, Tinta Barocca, Tinto Cao i Touriga Franca. Przy produkcji porto nadal dopuszczalne jest wyłaczanie soku z winogron poprzez ich deptanie bosymi nogami w specjalnych granitowych kadziach, tzw. lagares. Zwraca się też uwagę na powolny przebieg fermentacji, któ-



rá następnie przerywa się, dodając tyle destylatu, żeby podnieść poziom alkoholu w moszczu do ok. 20%. Wiosną wino na tym etapie (a właściwie to jeszcze moszcz) wyrusza z doliny Douro – dziś już drogą lądową – na wybrzeże i tam, w piwnicach Vila Nova de Gaia odbywa się jego wykańczenie i dojrzewanie.

Od wyboru momentu, w którym przerywa się fermentację, zależy zawartość cukru i – w rezultacie – rodzaj porto, choć oczywiście wykańczenie i dojrzewanie odgrywa tu też poczesną rolę.

Jakie typy porto rozróżniamy? Przede wszystkim dwa: nierocznikowe (mieszanka win z różnych lat) i rocznikowe.

W tej pierwszej grupie najprostszym i najmłodszym winem jest tzw. Ruby Port (porto rubinowe), z reguły starzone przez 3 lata w drewnie przed zabutelkowaniem i skierowaniem do sprzedaży. To świetne, stosunkowo tanie (50 zł) wino dla początkujących amatorów, czasami zresztą (w wersji Reserve) bardziej niż przyzwoite.

Następne w kolejności jest Tawny Port (porto płowe), które przed zabutelkowaniem dojrzewało w beczce przez 10, 20, 30 lub 40 lat. Najlepsze wina Tawny są jasnobrązowe, właśnie dzięki długiemu kontaktowi z beczką, i kosztują ok. 400 zł lub więcej. Najprostsze można u nas kupić za 120–140 zł. Dobre porto płowe z kilkoma kostkami lodu świetnie gasi pragnienie w upał.

Trzecia odmiana porto to Late Bottled Vintage Port (LBV – wino rocznikowe późno butelkowane, na ogół z gorszych roczników), dojrzewające w dębowych beczkach 4–5 lat. Nadaje się do picia bezpośrednio po pojawieniu się w sklepach i kosztuje ok. 90 zł.

Ukoronowaniem całej rodziny porto jest Vintage Port (porto rocznikowe), produkowane tylko w najlepszych rocznikach. Butelkuje się je, zanim utraci garbniki, musi więc dojrzewać w butelce przez co najmniej 20 lat. Jest pełne, bogate i garbnikowe oraz wymaga przed podaniem dekantacji, w celu napowietrzenia. W Polsce dobre porto rocznikowe bywa do kupienia już w zaawansowanym wieku i wtedy kosztuje 400–500 zł. W Portugalii młode porto rocznikowe można kupić już nawet za 30 euro.

Jak mawiał poeta – porto to słońce zakłęte w kieliszku. Sprawdźcie sami, że to prawda!

winny maniak

Tekst opublikowany pierwotnie w „Przeglądzie Technicznym”, w zeszycie 23/2009

Impreza na 250 osób

Od sześciu lat RC Grudziądz organizuje we wrześniu Integracyjne Spotkania Rotarian i Przyjaciół w forcie na Wielkiej Księżej Górze. Tegoroczne spotkanie było początkiem obchodów 20-lecia klubu.

Lucjan Zubrzycki

Oficjalny czarter klubu odbył się 6 maja 1995 r., do okrągłej rocznicy pozostało więc jeszcze kilka miesięcy. Postanowiono jednak, że świętowanie 20-lecia nie ograniczy się do pojedynczej uroczystości i zostanie rozłożone w czasie, by zakończyć się galowym spotkaniem w maju 2015 r.

W związku z jubileuszowym charakterem imprezy wystosowano okolicznościowe zaproszenie do innych klubów. Trzeba przyznać, iż obecni byli nie tylko przedstawiciele sąsiednich miast, ale i klubów zdecydowanie odległych. Niestety urzędujący gubernator Aleksiej Kozenkin nie mógł przyjechać, ale imprezę zaszczylił swoją obecnością gubernator elekt Barbara Pawlisz i past gubernator Janusz Potępa. Część gości przyjechała dzień wcześniej i spędziła czas nie tylko zwiedzając Grudziądz i pobliski Malbork, ale też latając samolotami nad miastem czy zeglując na jeziorze Rudnik.

W niezwykle słoneczne sobotnie popołudnie, 6 września, przy biesiadnych

stołach na Wielkiej Księżej Górze zasiadło aż 250 osób. Wymagało to nie lada przygotowań od jak zwykle niezmiernie gościnnych gospodarzy tego miejsca, tj. Kasi i Darka Sonnenfeldów, których wspierał dzielnie prezydent klubu Piotr Figurski.

W artystycznej części spotkania wystąpili aktorzy: Ewa Szykulska i Lech Dyblik. Ten ostatni, gdy zapadł już zmierzch, z gitarą w dłoni dał godzinny koncert złożony w całości z utworów rosyjskich. W blasku wielkiego ogniska stworzyło to absolutnie niepowtarzalną atmosferę.

Jak co roku ci, którzy byli na imprezie po raz pierwszy, mogli z przewodnikiem zwiedzić historyczne zabudowania fortyfikacji wojskowych na Wielkiej Księżej Górze. Nie mogło też oczywiście zabraknąć licytacji i zbiórki pieniędzy na stypendia dla zdolnych studentów będących w trudnych sytuacjach życiowych. Całkowity przychód z imprezy był w tym roku rekordowy i zamknął się kwotą 20 tys. zł. Tradycją

Spotkanie Integracyjne Rotarian i Przyjaciół



spotkań integracyjnych jest też konkurs nalewek przynoszonych przez uczestników. W tym roku zwyciężyła nalewka z pigwy, przywieziona przez Krysztynę Janicz z RC Warszawa Sobieski.

Na zakończenie spotkania, które trwało do ok. 3 rano, każdy z uczestników dostał płytę z kompletem zdjęć z imprezy i filmikami nagręconymi przez latającego drona.



foto. Lucjan Zubrzycki

Kolonie w Polsce, czyli jak to się wszystko powiodło

Autor: **Włodzimierz Bentkowski**, RC Zamość

Sztuka improwizacji w III aktach

Osoby:



Larysa

(**Larysa Gorenko**, RC Kijów, nieustrudzony organizator, dyrygent i opiekun)



Mirosława

(**Mirosława Nowosińska**, RC Lwów Kniazi, za wszystko odpowiedzialny lekarz, opiekun)



Sergiej

(**Sergiej Zawadzki**, RC Kijów-City, koordynator na Ukrainie z ramienia gubernatora)



Jerzy

(**Jerzy Christa**, prezydent RC Olsztyn, dzielnie zawsze dźwigający brzemień odpowiedzialności)



Ryszard

(**Ryszard Łuczyn**, RC Zamość, przewodniczący ICC Polska-Ukraina, koordynator ze stałym bólem głowy)



Pawlo

(**Pawlo Kashkadamov**, PDG, RC Lwów, mówca, od którego to wszystko się zaczęło)



Włodzimierz

(**Włodzimierz Bentkowski**, dzielnie wspierający Ryszarda o każdej porze dnia i nocy)

Prolog

Konferencja dystryktu,
Kraków, 21 czerwca

Przybyli prawie wszyscy, jest wiele klubów, są gubernatorzy, oficerowie dystryktu, prezydenci. Spotkanie odbywa się utartym trybem – relacje, sprawozdania, wykłady, i może to wszystko zatarłoby się w naszej pamięci, gdyby nie pewne wystąpienie. Oto **Pawlo** przedstawia nam sytuację na Ukrainie, opisuje zagrożenia, strach ludzi przed działaniami wojennymi i wielką niepewność jutra. Auditorium milknie zupełnie, by dopiero w kuluarach podjąć burzliwą dyskusję. Coś trzeba zrobić! Natychmiast powstaje pierwszy plan: zbierzmy środki w polskiej części dystryktu, a do ich wielkości dostosujemy rodzaj pomocy. Padają pierwsze deklaracje wpłat. Jest też i konkretny zamiar – zaprośmy ukraińskie dzieci, oderwijmy je choć na chwilę od przeżyć, jakie stały się ich udziałem.

Akt I

Kijów, Lwów, lipiec

Sergiej i Larysa podejmują się zorganizowania grupy dzieci. Przyjęto założenie, by pochodziły z rodzin poszkodowanych w wyniku działań zbrojnych w trakcie Majdanu Kijowskiego czy w czasie późniejszych wydarzeń. Same problemy, nie można dotrzeć do osób, nazwisk, miejsc za-

mieszkania. Dane są chronione i trudno się dziwić. Do tego urzędy – co najmniej trzy najwyższego szczebla muszą być zaangażowane. Potrzebne wszelkie zgody, przeróżne dokumenty, akceptacja rodziców, w końcu paszporty i wizy. Zaangażowanie **Larysy**, cierpliwość i upór powoli przynoszą skutek. Ale czas biegnie, okres wakacyjny już za chwilę.

W Polsce gubernator mianuje **Ryszarda** koordynatorem całej eskapady. Założone jest odrębne konto, na które mają spływać dotacje. Coś zaraz jest na koncie, ale to kropla w morzu potrzeb. Przecież trzeba dzieci przywieźć, zakwaterować, wyżywić i coś im pokazać, zająć jakimiś atrakcjami. A czas płynie...

W Kijowie lista naszych gości krystalizuje się, ale dopiero kilka dni przed planowanym wyjazdem. Nasza ambasada działa w piorunującym tempie. Jej pracownicy stają na głowie, by przygotować dokumenty wyjazdowe. Do tego bez żadnych opłat.

Akt II

Lwów, Zamość, Morąg, 4 sierpnia

Nasz zamojski autokar jedzie do Lwowa. Przejście graniczne w Hrebennem przygotowane do błyskawicznej odprawy. Tuż po południu dzieci są w Zamościu, a po obiedzie ruszają w długą drogę do Morąga. Docierają tam około godz. 2 w nocy. Kilka godzin później **Ryszard** ma wczesną pobudkę. Larum aż z Kijowa – to **Sergiej**. W Morągu nie



było gotowej kolacji! Pierwsza myśl **Ryszarda**: spakować ekipę i odesłać do domu, nic z tego nie będzie, tylko wielki skandal. Telefon do **Jerzego**: Jedź, proszę, sprawdź, co się stało. **Jerzy** na sygnale do Morąga. Okazuje się, że kolacja była przygotowana, należało jedynie coś podgrzać. To w końcu Dom Dziecka, a nie luksusowa restauracja, do tego był środek nocy. Sytuacja szybko się normuje, ale na wszelki wypadek **Ryszard** prosi **Jerzego** o stały nadzór. Niepotrzebnie, bo **Jerzy** cały czas trzyma rękę na pulsie. Okazuje się też, że trzeba dzieci wyposażyć w brakujące drobiazgi. **Jerzy** działa błyskawicznie, jest wszystko co potrzeba,

W Zamościu **Ryszard** nerwowo zagląda na konto. Na razie wystarczy na przywiezienie dzieci i pół pobytu. A co dalej?

Rachunki telefoniczne **Ryszarda** rosną gwałtownie – rozmowy z Januszem Potepą (PDG, RC Kraków Wawel), asystentami gubernatora i prezydentami w całej Polsce. Są kolejne deklaracje, co wcale nie oznacza natychmiastowych wpływów na koncie.

Tymczasem w Olsztynie i Morągu planowane są wycieczki. Oczywiście do Olsztyna, gdzie odbywa się spotkanie z klubem. Także zwiedzanie zabytków, wśród nich jest i kościół, którego atmosfera powoduje, że niektóre dzieci płaczą.

Ma być też Trójmiasto, kąpiele w okolicznych jeziorach i piesze wycieczki.

Ryszard alarmuje PG Piotra Wygnańcuka i Zbyszka Borkowskiego – asystenta gubernatora. Ustalono dwa wyjazdy: do Gdyni i Gdańska. Trójmiejskie kluby przygotowują się na przyjęcie gości.

Akt III

Morąg, 9 sierpnia

Ryszard i **Włodzimierz** decydują się pojechać do Morąga, by sprawdzić, zobaczyć na własne oczy i wiedzieć, co w trawie piszczy. Ośrodek ten – Dom Dziecka wynalazł i zaproponował RC Olsztyn. „Wynalazł” dawno, opiekuje się i poświęcił mu wiele wspaniałych programów. Jedziemy w piątek. Wygląda, że sytuacja jest opanowana, dzieci są dopilnowane, warunki dobre. W sobotę umawiamy się z **Jerzym** i Grzegorzem Bałutą, past prezydentem RC Olsztyn. Przybywają z żonami. Mamy okazję do omówienia dalszych planów. RC Olsztyn organizuje medyczne badania kontrolne.

Mirosława ustala, komu są niezbędne i czemu mają służyć. Wieczorem odbywa się piękny koncert ukraińskich pieśni zakończony hymnem Ukrainy. Opiekunki zawsze dbają, by była flaga narodowa, pojawia się także unijna.

Przy wieczornym ognisku dochodzimy do wniosku, że dzieci nie mogą siedzieć w ośrodku, że coś jeszcze trzeba zaplanować. Trójmiasto przecież dopiero za kilka dni. Może Malbork? No tak, ale to następne koszty, niby niewielkie, ale wszystko mnoży się przez trzydzięci, a kasa półpełna, czyli półpusta. Tu przypominam sobie, że nasza przyjaciółka Anna z Włoch ma „chody” w Malborku. Dzwonię więc do swojej Ani, by kontaktowała się z Anią we Włoszech i niech ta coś załatwi.

– Teraz mi to mówisz? Ania pojechała do Mozambiku oglądać słonie, niedźwiedzie czy coś tam takiego, zapomnij.
– To ślij choć sms, może dotrze.



Dotarł. Wrócił z kontaktem do kustosa muzeum malborskiego, pani Bożeny Soboń. Jeden telefon i załatwienie. Darmowy wstęp, przewodnik z językiem ukraińskim, a jak się później okazało – drugi z polskim, bo przecież jak tu nie zabrać naszych dzieci z Domu Dziecka, skoro autokar wielki.

W końcu tygodnia dwie osobne wyprawy do Gdańska i Gdyni. Grupa znowu większa, bo też jadą podopieczni Domu Dziecka. W Trójmieście lekka konsternacja, bo przygotowania poczynione na 30 osób. Dla klubów Pomorza, Warmi i Mazur nie ma jednak rzeczy niemożliwych. Wszyscy bez wyjątku przyjęci i ugosczeni. Grupa zwiedza atrakcje Trójmiasta.

Epilog

Morań, Zamość, Lwów, 18 sierpnia

Zbliża się koniec dwutygodniowego pobytu. **Ryszard** zarządza wczesny wyjazd z Morań, by w porze obiadowej dzieci były już w Zamościu. Mamy tu trzy godziny na obiad i krótkie zwiedzanie Starówki, po drodze lody i ostatnie zakupy. RC Zamość organizuje prezenty – szkolne plecaki z uczniowską zawartością, jakieś buty, czapeczki i inne drobiazgi. W końcu zaraz wrzesień i szkoła. Postanawiamy też, by pojechać do Lwowa, dopilnować granicy i mieć pewność, że wszyscy dotarli cali i zdrowi na miejsce. W autokarze poruszenie, oglądanie prezentów, przymierzanie i śpiewy. Widać radość wreszcie! We Lwowie oczywiście spóźnieni, **Mirosława** w nerwach organizuje przewiezienie zamówionej kolacji wprost na dworzec. Prócz kolacji czekają tam pierwsi rodzice, inni dopiero w Kijowie zo-

baczą swoje pociechy. My możemy spokojnie wracać, wszystko się powiodło.

Ryszardowi pozostało popłacić ostatnie rachunki, na szczęście jest czym, bo konto zostało w międzyczasie uzupełnione.

Dzięki Wam, rotarianie, dzięki innym pomocnym osobom nie wymienionym tu z nazwiska. **DZIĘKI!**

Osobne podziękowania należą się panu Markowi Greli, kierowcy autokaru, który całą grupę bezpiecznie przewoził, a do tego przez dwa tygodnie dyskretnie czuwał nad wszystkim.

A oto lista klubów, instytucji i osób prywatnych, którym wystarczyło jedno słowo

Kluby: RC Biała Podlaska, RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, RC Gdynia, RC Gorzów Wlkp, RC Iwano-Frankowsk, RC Jelenia Góra-Cieplice, RC Kielce, RC Katowice, RC Kościan, RC Kraków Wanda, RC Kraków Wawel, RC Lublin, RC Lublin Centrum, RC Lublin Stare Miasto, RC Łódź, RC Łódź Centrum, RC Łódź 4-Kultury, RC Olsztyn, RC Puławy, RC Sopot International, RC Świnoujście, RC Szamotuły, RC Szczecin, RC Szczecin Center, RC Warszawa Goethe, RC Zamość.

Instytucje: Kancelaria Rady Prawnego Andrzej Mikulski – Kraków, UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA, przedstawicielstwo w Zamościu.

Osoby prywatne: Adam Bachta – Zamość, Andrzej Woźniakowski – Koszalin, Cyryl Przybył – Gorzów Wlkp., Irena Graczyk – Michałowice, Maciej Bartczak – Warszawa Józefów, Maciej Matwiejczuk – Warszawa Józefów, Magdalena Barbara Wicentowicz – Warszawa Józefów, Mirosław Gawryliw – Lwów, Maria i Marek Sąsiadkowie – Wrocław, Małgorzata Krystyna Jaśkowska – Warszawa, Marek Cydejko – Warszawa, Olgierd Kobyliński – Warszawa, Jerzy Pawluk – Gorzów Wlkp., Robert Tondera – Warszawa, Zbigniew Klonowski – Warszawa, Zbigniew Rogowski – Katowice.

Raz na dwa tygodnie wystarczy, czyli...

propozycja wznowienia dyskusji na temat częstotliwości spotkań klubów Rotary

Podczas obrad Rady Legislacyjnej Rotary International, która odbyła się w Chicago w roku 2013, poddano pod głosowanie projekt dający klubom Rotary większą możliwość decydowania o częstotliwości swoich regulaminowych spotkań.

Głosowanie to było poprzedzone kilkuletnim sondowaniem opinii rotarian. W zebranych opiniach wskazywano, że przy obecnym tempie życia osoby czynne zawodowo faktycznie mają problem z wypełnieniem obowiązku obecności na cotygodniowych zebraniach. Sytuacja ta w istotny sposób wpływa na odmowy wstępowania w nasze szeregi osób znacznych, uczciwych i oddanych sprawie pomocy potrzebującym. Obawiają się one, że nie sprostają obowiązkowi cotygodniowych spotkań. Z powodu tego odnotowuje się również odejścia z klubów członków, którzy nie chcą mieć na koncie licznych absencji na zebraniach.

Wprawdzie obniżono procentowy poziom obowiązkowej frekwencji, ale dla osób ambitnych opuszczanie zebrań jest frustrujące i często skutkuje prośbą o wypisanie z organizacji.

W tym samym czasie widzimy szybki wzrost liczebności innych organizacji o podobnym profilu działania jak nasz, np. Lionsów. Oni spotykają się

raz w miesiącu i przegonili nas, jeśli chodzi o liczbę członków na świecie!

Idee rotariańskie są wspaniałe, a my wszyscy jesteśmy z nimi bardzo mocno związani. Powinniśmy więc poszukiwać metod zachęcających innych do zasilania naszych szeregów. Metodą na zwiększenie liczby osób zainteresowanych wstępowaniem i pozostawianiem w Rotary jest możliwość odejścia od rygoru cotygodniowych zebrań klubowych. Jak już wspomniałem, opinie ekspertów rotariańskich oraz informacje zebrane z przeprowadzonych ankiet i działań pilotażowych były zdecydowanie pozytywne. Głosowanie Rady Legislacyjnej było jednak negatywne. Do zaakceptowania projektu zabrakło niewielkiej ilości głosów. Przeciwno głosowali, jak sądzę, głównie sentymentalni, starsi uczestnicy tego gremium. Problem niestety pozostał i staje się coraz bardziej gorący. Potrzebę odejścia od obowiązku spotkań co tydzień zgłasza coraz więcej klubów na całym świecie.

Cotygodniowe zbiórki klubów Rotary obrosły legendami i prezentowane są często jako największa wartość naszej organizacji. Zdajemy sobie, jak myślę, jednak sprawę, że czas tych romantycznych uniesień powoli dobiega końca. Być może wśród niektórych z nas ta opinia wzbudzi ostry sprzeciw.

Uważam jednak, że dla dobra organizacji powinniśmy popatrzeć realistycznie w przyszłość i powrócić do możliwości ponownego głosowania nad zmianą częstotliwości naszych zebrań.

RC Jelenia Góra Cieplice na zebraniu 28 października zwrócił się na piśmie do gubernatora D-2230 o przeprowadzenie procedury popierającej wnioski o ponowne głosowanie Rady Legislacyjnej nad możliwością wyboru częstotliwości spotkań klubów Rotary. Naszym delegatem do Rady Legislacyjnej jest PDG Piotr Wygnańczuk. Zapewnił mnie w rozmowach telefonicznych, że po uzyskaniu akceptacji wniosku w głosowaniu klubów D-2230 poprowadzi i poprze naszą propozycję na najbliższym spotkaniu Rady Legislacyjnej.

Sprawę traktujemy bardzo poważnie. Klub nasz uważa, że w obecnym zagonionym świecie cotygodniowe spotkania są obowiązkiem niezmiernie trudnym do uczciwego wypełniania i wpływają negatywnie na rozwój naszej organizacji. Możliwe, że wielu rotarian nie zgodzi się z tą propozycją. Mimo wszystko prosimy o poparcie naszego wniosku dla dobra całej organizacji i możliwości jej rozwoju.

Tadeusz Płuziński PDG,
RC Jelenia Góra Cieplice

Seminarium na temat członkostwa, mediów elektronicznych i public relations

18 października w Warszawie w Polonia Palace Hotel odbyło się seminarium na temat członkostwa, mediów elektronicznych i public relations. Każdy z tych tematów jest ze sobą powiązany i temu poświęcono sesje plenarne na początku i na zakończenie spotkania. Właściwa dyskusja odbywała się już podczas oddzielnych seminariów. Tak jak w ubiegłym roku były one dedykowane osobom zajmującym się w klubach członkostwem (przewodniczący komisji członkowskich lub prezydenci klubów), public relations oraz mediami elektronicznymi.

Public Relations

Seminarium na temat public relations nie miało charakteru szkoleniowego – wszak prawie każdy z rotarian w swojej działalności zawodowej miał lub ciągle ma do czynienia z mediami czy w sprawach wizerunku firmy, promocji marki, klimatu społecznego i wielu innych zagadnień związanych z oddziaływaniem na różne grupy celowe – klientów, mieszkańców i inne grupy.

Wychodząc z założenia, że w Rotary jako organizacji klubowej wizerunek tworzy się właśnie w klubach, które poprzez swoje projekty mogą wpływać na lokalną społeczność, część uczestników została poproszona o przygotowanie prezentacji opisujących klubowe projekty oraz odpowiadające na pytanie, w jaki sposób wpływają one na lokalną społeczność. Z każdym z tych projektów można było szczegółowo zapoznać się na łamach „Rotarianina”.

- Andrzej Cieślowski z RC Warszawa City przedstawił projekt bezpłatnych czytelników umieszczanych w miejscach publicznych – tu w Parku Zdrojowym w Konstancinie. W ten prosty sposób mieszkańcy Konstancina, ale przede wszystkim liczni goście z Warszawy, którzy uwielbiają spędzać weekendy w okolicach tętni w Konstancinie, dowiedzieli się niejako przy okazji o Rotary. Każda książka z tej wyjątkowej wypożyczalni ma wstemplowany exlibris z logo Rotary. Projekt okazał się na tyle nośny, że wkrótce po telewizyjnej relacji z otwarcia book-stopu i po



licznych relacjach prasowych zainteresowały się nim inne miejscowości w Polsce.

- Ryszard Łuczyn z RC Zamość opowiedział o akcji szczepień przeciwko HPV. Już na samym początku do rozmów włączono, oprócz firm sponsorujących, władze lokalnych społeczności – gmin i miast. Po każdej akcji szczepień organizowane jest spotkanie, na które klub zaprasza władze miasta i gmin, wójtów, sponsorów, lekarzy wraz z personelem medycznym pracującym przy szczepieniach i w obecności mediów dziękuje za udane działania, zachęcając do kontynuacji szczepień. W ten sposób klub staje się znany w Zamościu i okolicznych gminach, w 2012 r. zdobył nagrodę za najlepszą inicjatywę porządową.
- Leszek Miazga z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia zaprezentował sukces klubowej akcji „Zobaczyć świat ręko-

ma”, w ramach której ufundowano dla niewidomych makietę gdańskiego zabytku – Żurawia. W uroczystości odsłonięcia makiety wzięły udział władze miasta i był to news we wszystkich lokalnych mediach, a nawet ogólnopolskich. Tak dobra promocja projektu znacznie przyczyniła się do upowszechnienia informacji o działalności Rotary.

- Na zakończenie, ale już bardziej ze swego rodzaju promocją do wewnątrz organizacji, wystąpił Mark Krawczyński, odpowiadając żywiołowo na pytanie: Dlaczego warto wziąć udział w konwencji światowej?

Mimo że wiele klubów nie skorzystało z udziału w seminarium, które programowo jest przeznaczone dla wsparcia działalności klubowej, było to udane spotkanie – forum wymiany doświadczeń organizacji dobrego PR.

Andrzej Ludek, PDG,
RC Warszawa City

Członkostwo

Dyskusja w grupie członkowskiej była bardzo owocna i dotyczyła przede wszystkim nowych przepisów prezentowanych przez niżej podpisanego podczas sesji plenarnej. Gorąco polecam lekturę zarówno przepisów, jak i wniosków z dyskusji.

Procedura przyjmowania członków klubu zalecana przez Rotary International

1. Członek klubu zgłasza nazwisko potencjalnego kandydata do zarządu klubu. Kandydata może proponować także inny klub Rotary spośród swoich byłych członków, odchodzących z klubu. Zarząd utrzymuje dane kandydata w tajemnicy, chyba że postanowi inaczej.
2. Zarząd klubu sprawdza, czy kandydat spełnia wszystkie kryteria stawiane członkowi klubu Rotary.
3. Zarząd powinien w ciągu 30 dni podjąć decyzję o akceptacji kandydata lub jego odrzuceniu i powiadomić o tym zgłaszającego kandydaturę.
4. Jeśli decyzja zarządu jest pozytywna, to przyszły członek jest zaproszony do klubu, przeszkolony na temat Rotary oraz wymagań członkowskich, jest proszony o wypełnienie formularza członkowskiego i o wyrażenie zgody na wpisanie jego nazwiska oraz klasyfikacji zawodowej do rejestru klubu.
5. Jeśli w ciągu 7 dni żaden z członków klubu nie zgłosi w formie pisemnej zastrzeżeń oraz ich uzasadnienia, to zarząd klubu ogłasza przyjęcie nowego członka do klubu po opłaceniu przez niego wpisowego. W przypadku zgłoszenia zastrzeżenia do zarządu kandydatura nowego członka jest poddana pod głosowanie na następnym zebraniu klubu. Jeśli mimo złożonego zastrzeżenia kandydat został przegłosowany, to zostaje on przyjęty na członka po opłaceniu wpisowego.
6. Klub może wybierać członków honorowych na wniosek zarządu.

Skład klubu Rotary zalecany przez Rotary International

Klub Rotary składa się z dorosłych ludzi cieszących się uznaniem w biznesie, zawodzie i/lub wśród społeczności lokalnej wyszczególnionych poniżej.

1. Właściciel, partner, członek zarządu lub kierownik w firmie znajdującej się w dobrej sytuacji finansowej lub w dobrze prosperującym zawodzie.
2. Osoba pełniąca ważną funkcję w dowolnym dobrze prosperującym biznesie lub zawodzie, lub sektorze, lub jego agencji, mająca uprawnienia wykonawcze.
3. Emeryt o przeszłości zawodowej podanej w punkcie 1 i 2.
4. Lider społeczny, który swoim działaniem na rzecz społeczności lokalnej udowodnił chęć służby oraz działania w Rotary.
5. Osoba mająca status alumna Rotary Foundation według uznania zarządu klubu.
6. Osoba, która przerwała pracę lub nigdy nie pracowała z powodu opieki nad dziećmi lub pomocy współmałżonkowi w jego pracy, mająca firmę lub mieszkająca w miejscowości klubu lub jego okolicy.

Członek klubu, który wyprowadził się z miejsca działania klubu, może utrzymać członkostwo w tym klubie pod warunkiem wyrażenia zgody przez komisję członkowską klubu oraz spełniania wszystkich obowiązków członkowskich.

Każdy klub powinien mieć odpowiednią równowagę zawodową, czyli nie może być dominacji żadnego zawodu, biznesu czy działaczy samorządowych. Klub nie powinien przyjmować nowego członka o klasyfikacji zawodowej reprezentowanej już w klubie przez 5 członków, chyba że w klubie jest powyżej 50 członków. Wtedy liczba członków o takiej samej klasyfikacji zawodowej nie powinna przekraczać 10% wszystkich członków klubu. Członkowie emeryci nie są wliczani do ogólnej klasyfikacji zawodowej. Wymienione limity nie dotyczą



przyjmowania byłych członków klubu lub przechodzących z innych klubów, ani alumnów Rotary Foundation. Również zmiana klasyfikacji zawodowej członka czynnego nie ma wpływu na te ograniczenia.

Nasze wnioski po przedyskutowaniu wymienionych zaleceń:

1. Wzorem innych dystryktów umieścić ogólne zaproszenie do Rotary na naszej stronie krajowej.
2. Ustalić jeden dzień Rotary dla wszystkich klubów w Polsce.
3. Podobnie – wspólny dzień walki z Polio.
4. Propagować współpracę klubów w dużych miastach oraz w regionach.
5. Zapraszać do klubów byłych rotatorów.
6. Zapraszać inne organizacje do współpracy przy projektach.
7. Zapewnić lepszą opiekę nowym członkom.
8. Rekomendować konkursy na publiczne wystąpienia w szkołach na temat Rotary.
9. Przestrzegać zasady rekomendacji klubu, z którego członek odchodzi do innego klubu.
10. Dokonać przeglądu aktualnych statutów i regulaminów klubowych pod kątem spełniania nowych przepisów Rotary.

Poddaję te propozycje pod osąd tych klubów, których członkowie z różnych przyczyn nie uczestniczyli w seminarium.

Piotr Wygnańczuk, PDG,
RC Gdynia

Lubię to!

Rotary International od dawna zachęca do aktywności w mediach społecznościowych. Mimo to tylko nieliczne polskie kluby mają profile na Facebooku i zwykle „lubi” je 100–200 osób. Rekordzistą jest RC Wrocław Panorama. Profil klubu ma prawie 700 polubień.

Administratorem profilu jest Paweł Lipiński, na co dzień pracownik Biura Rozwoju i Projektów Strategicznych na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu.

– W roku 2011 Paweł zaproponował, że chętnie takie profil nam założy i go poprowadzi. Facebook stał się wtedy bardzo popularny i coraz więcej firm i instytucji zakładało na nim swoje konta – tłumaczy Janusz Klinowski, administrator internetowej strony klubowej. – Ustaliliśmy, że będzie to nieco inny kanał komunikacji niż strona, bardziej wizerunkowy, skierowany przede wszystkim do osób spoza klubu.

Dwa lata temu profil prowadził też past prezydent klubu Dariusz Dyner, potem rola administratora wróciła do Pawła Lipińskiego.

– Na początku poświęciłem kilka godzin na przeszukanie Facebooka w poszukiwaniu klubów, które mają na nim swoje profile. Wybrane polubiłem i poprosiłem o polubienie w rewanżu. Dzięki temu mogę śledzić ich publikacje i mam źródło inspiracji – zaznacza Paweł.

Paweł często udostępnia informacje o tym, co dzieje się w innych klubach – tak buduje się sieć kontaktów i wizerunek Rotary jako społeczności znacznie większej niż pojedynczy klub.

– Bardzo podoba mi się profil RC Zamość. Wydaje mi się, że także Olsztyn Varmia może wyrosnąć nam na facebookową „konkurencję” – przyznaje Paweł Lipiński.

Profil RC Wrocław Panorama ma też sporo polubień od osób spoza Rotary. Ludzie trafiają na profil klubu m.in. dzięki postom, które nie dotyczą działalności rotariańskiej. Wystarczy ucie-



Jak prowadzić profil na Facebooku? Wskazówki Pawła Lipińskiego

- Przygotuj strategię – ustal, jak często będziesz publikować posty i o jakiej tematyce.
- Bądź systematyczny – jeśli nie masz ciekawej informacji o klubie, publikuj materiały z innych klubów, z Rotary International, przypominaj o rotariańskich rocznicach itp.
- Odpisuj na wiadomości, które przychodzą na skrzynkę. To nowy kanał komunikacji Rotary ze światem.
- Jeśli współpracujesz z zagranicznymi klubami, publikuj od czasu do czasu posty w języku angielskim, żeby profil nie wydawał im się hermetyczny.
- Sprawdzaj statystyki profilu, to daje wiedzę o tym, co budzi zainteresowanie odbiorców.

Rotary Wrocław Panorama udostępnił(a) link
10 października

6 października w klubie gościliśmy Pana Generała Mirosława Hermaszewskiego. W spotkaniu oprócz członków klubu Wrocław Panorama i Rotaractu Wrocław Panorama udział wzięli członkowie klubu RC Wrocław. Gościliśmy również przyjaciół z RC Jelenia Góra.



General w kosmosie | Klubie - RC WROCLAW PANORAMA | Service Above Self
www.wroclawpanorama.rotary.org.pl
Działalność charytatywna klub Rotary International

Lubię to! · Dodaj komentarz · Udostępnij 1 udostępnienie

11 osób lubi to.

Rotary Wrocław Panorama udostępnił(a) link
23 października

Już jutro przypada Światowy Dzień Walki z chorobą Polio. Zobacz co Rotary robi na rzecz walki z tą chorobą.
What is Rotary doing in the fight to end polio? Find out.



World Polio Day
Where are we in the fight to end polio? What have we accomplished? Can we make history together? Find out during a live global status update on World Polio Day...

Lubię to! · Dodaj komentarz · Udostępnij 1 udostępnienie

8 osób lubi to.

Rotary Wrocław Panorama udostępnił(a) zdjęcie użytkownika Rotary International
21 października



Rotary **END POLIO NOW: MAKE HISTORY TODAY**
Rotary's Livestream Event
World Polio Day | 24 October 2014
6:30 p.m. CST
Join us!
#worldpolioday | endpolio.org

Lubię to! · Dodaj komentarz · Udostępnij

Rotary Wrocław Panorama
24 października

Popieramy akcje i udostępniamy dalej.



26 PAŹDZIERNIKA
Światowy Dzień Donacji i Transplantacji
Podpisz oświadczenie woli!
Nie zabieraj swoich narządów do nieba, one potrzebne są na ziemi.

26.10.2014. ŚWIATOWY DZIEŃ DONACJI | TRANSPLANTACJI
26 października
Polska Federacja Pacjentów Dialtransplant w mieście Warsaw, Poland
48 osób wzięło udział [Dołącz](#)

Lubię to! · Dodaj komentarz · Udostępnij

Rotary Wrocław Panorama udostępnił(a) link
27 października

Romantic Wrocław ? 😊

According to this list, Wrocław ranks as fifth most romantic small town. Can't agree with the accuracy of the list but good to see Wrocław regarded so favourably.



THE MOST ROMANTIC SMALL TOWNS IN EUROPE

www.worldofwanderlust.com
www.worldofwanderlust.com
<http://www.worldofwanderlust.com/12-romantic-small-towns-europe/>

Rotary Wrocław Panorama udostępnił(a) link
12 godz. temu

A tak się bawiliśmy na XV lecie naszego Rotary i X lecie naszego Rotary 😊
Zapraszamy do obejrzenia !!!



XV-Lecie Rotary Club Wrocław Panorama, X-Lecie Rotaract Club Wrocław Panorama
18.10.2014 Realizacja: weber group www.webergroup.pl |...

Lubię to! · Dodaj komentarz · Udostępnij

szyc się ze złotego medalu Kamila Stocha albo udostępnić ładne zdjęcia miasta i napisać kilka zdań o pogodzie czy bieżących wydarzeniach. Brzmi banalnie? Nie szkodzi. To właśnie jest Facebook.

– Taki post często ściąga opinie typu „O, jaki ładny Wrocław, kiedyś mieszkałem, a teraz tęsknię”. I często za tym idzie polubienie profilu. A to znaczy, że ktoś nas obserwuje i regularnie czy-

ta treści, które zamieszczamy. O to nam chodzi – mówi Paweł Lipiński.

Sporo polubień zewnętrznych ściągnęła ostatnio informacja o guestspeakerze – generale Mirosławie Hermaszewskim.

– Na pewno dzięki profilowi jesteśmy dla wielu osób bardziej widoczni. Zwłaszcza młodzi ludzie może nie zajądzą na stronę klubu, ale odnajdą go na Facebooku – mówi Paweł Lipiński.

Na skrzynkę profilu przychodzą dość często prośby o wsparcie od różnych osób, zapytania o nasze programy dla młodzieży. Klub miał także kilku zagranicznych rotariańskich gości – m.in. ze Stanów Zjednoczonych i z Kosowa – którzy gościli przejazdem we Wrocławiu i zapytali o możliwość uczestniczenia w spotkaniu właśnie via Facebook.

RC Kraków Wanda, jedyny kobiecy klub w Polsce, obchodził w lipcu 15. urodziny

Klub działa prężnie i stale pozyskuje nowe członkinie. W najbliższych planach ma rozszerzenie współpracy zagranicznej i włączenie się w likwidację barier dla osób niepełnosprawnych na terenie Krakowa.

Klub RC Kraków-Wanda powstał w 1999 r. jako trzeci klub w Krakowie, po RC Kraków i RC Kraków-Wawel. 3 lipca obchodził 15 lat istnienia. Od początku jest klubem zrzeszającym same panie, koncentruje się na pomocy rodzinom, młodzieży i dzieciom. W 2002 r. założył fundusz stypendialny „Podaj dłoń” obejmujący opieką niepełnosprawnych studentów krakowskich uczelni, którzy mimo bardzo trudnej, niekiedy wręcz dramatycznej sytuacji rodzinnej i zdrowotnej uzyskują dobre oceny w nauce. Za działalność na rzecz niepełnosprawnych studentów klub został kilka miesięcy temu nagrodzony nagrodą Integralia.

Pieniądze na tę działalność klub zdobywa podczas różnych akcji, głównie bali charytatywnych. Najbliższy bal odbędzie się w listopadzie w hotelu Holiday Inn w Krakowie przy ul. Wielopole – będzie to bal jubileuszowy. Dochód z niego w całości zasili fundusz stypendialny. Dzięki wspólnym sponsorom, aukcjom i loterii, a także towarzyszącemu od początku zespołowi Blue Transfer pod kierunkiem Mariana Mędrali, nasze bale wpisały się już na stałe w kalendarz krakowskich imprez i cieszą się wielką popularnością.

W ubiegłym roku rotariańskim zakończony został pomyslnie grant we współpracy z niemieckim klubem RC Leipzig-Alte Börse, którego celem był zakup 48 łóżek dla Małopolskiego Centrum Rehabilitacji Dzieci „Solidarność” w Radziszowie pod Krakowem. Wartość grantu to 21 tys. USD. Przyjaciele klubu z Lipska współuczestniczyli w przekazaniu tego daru, zapowiadając kolejne wspólne granty oraz umowę o partnerstwie.

Od 2005 r. klub uczestniczy w programie wymiany młodzieżowej. Wysłał już ponad 30 jej uczestników do Brazylii, USA, Kanady, Ekwadoru, Meksyku, Kolumbii, Indii i Austrii. Podobną liczbę młodych osób z zagranicy klub przyjął w Krakowie.

Od 1999 r. we współpracy z partnerskim klubem RC Lübbecke-Westfalen, z którym klub łączy serdeczna, bliska przyjaźń, realizowany był miesięczny program stypendialny dla około 25 studentów i absolwentów wyższych uczelni. Od 2010 r., również dzięki niemieckim partnerom, ponad 40 studentów uczestniczyło w Polsko-Niemiecko-Holenderskich Warsztatach Komunikacji Mię-



Uroczystość przekazania 48 łóżek dla Małopolskiego Centrum Rehabilitacji Dzieci „Solidarność” w Radziszowie. Od lewej stoją: Małgorzata Winkiel-Skóra (prezydent RC Kraków-Wanda 2012–2013), obok zastępca dyrektora ds. medycznych dr Irena Solecka-Szpejda (past prezydent klubu) oraz przedstawiciele klubu RC Leipzig-Alte Börse



Prezydent RC Kraków-Wanda Dorota Drożdż oraz prezydent elekt Hanna Grabowska-Palecka odbierają nagrodę „Integralia” z rąk Małgorzaty Trojańskiej – pełnomocnika rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie ds. osób niepełnosprawnych

dzykulturowej. Projekt ten dofinansowany był przez stowarzyszenie Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży. W bieżącym roku rotariańskim 2014–2015 z okazji jubileuszu 15-lecia RC Kraków-Wanda podpisana zostanie umowa o partnerstwie z klubem RC Leipzig-Alte Börse oraz rozpoczęty będzie kolejny wspólny grant.

Z życia rotariańskiej Floty Giżycko



Podsumowałem wydarzenia letniego sezonu naszej floty. Dużo się działo!

Piotr Pajdowski, RC Warszawa City, komandor regionu Europa Wschodnia IYFR

→ Prezydent Komorowski na regatach dziennikarzy

Mikołajki

W sierpniu rotariańskie załogi po raz piąty wzięły udział w prestiżowych regatach dla dziennikarzy. Jak zwykle odbyły się one w Mikołajkach. Startowało 35 załóg reprezentujących wszelkie polskie media: prasę, radio, telewizję, portale internetowe. Była też ekipa dziennikarzy z Ukrainy. Redakcja „Rotarianina” wystawiła dwie załogi z Darkiem Dziedziulem i ze mną jako sternikami. Mieliśmy piękną pogodę i tłumy turystów za widzów.

Pierwszego dnia regat do kei w marinie w Mikołajkach podpłynął dziewięciometrowy jacht Nautiner z dużym numerem 1 na kadłubie. Łódka była wypożyczona z firmy czarterowej należącej do syna naszego kolegi – rotarianina z Giżycka. Przy płynął nią prezydent Bronisław Komorowski wraz z kolegami. Dla dziennikarzy z Ukrainy był to szok – prezydent Polski na niedużej łódce, z bardzo dyskretną, niewidoczną ochroną, rozmawiający z każdym, kto do niego podejdzie. Przejście dwustu metrów z kei do tawerny zajęło prezydentowi ponad pół godziny. Po drodze były niekończące się sesje zdjęciowe i rozmowy z tłumem, który się natychmiast zgromadził. Załoga prezydenta zjadła spokojnie obiad w tawernie i popłynęła dalej. Brać dziennikarską, która pracowała w czasie wyścigów (kilka stacji radiowych i telewizyjnych relacjonowało regaty), licytowała się potem, kto pierwszy ulokował na antenie relację z wizyty prezydenta.

Prezydent Komorowski jest zapalonym żeglarzem. Spytałem szefa kancelarii, który z nim pływał, gdzie nocowali. Okazało się, że poprzednią noc

Komandorem regat jest Jerzy Iwaszkiewicz (TVN „Szkło Kontaktowe” i tygodnik „Viva”), legenda polskiego dziennikarstwa. Szczególny respekt



spędzili na bindudze, czyli stali „na dziko” przy brzegu jeziora Bełdany. W zeszłym roku widziałem prezydenta Komorowskiego na jeziorze Święcajcy. Przy jego jachcie nie było łodzi z ochroną – to również było niewyobrażalne dla kolegów z Ukrainy. Powiedzieli, że ich były prezydent Janukowycz pływałby na jachcie dziesięć razy większym, z dużą ilością złota i ekipą nurków pod wodą pilnującą bezpieczeństwa.

czuje przed Darkiem Dziedziulem, odkąd przegrał z nim jeden z biegów. W mojej załodze w tym roku był Dariusz Jabłoński (reżyser oraz producent filmowy, m.in. „Pokłosia”). Komandor Iwaszkiewicz traktował go z wielką atencją i bez uszczypliwości, z której słynie. W ten sposób załogi „Rotarianina” zdobywały kolejne punkty towarzyskie. O wynikach sportowych nie wspominać, bo nie o to chodzi, żeby wygrać, ale żeby się ścigać.

→ Kapitan Tomek Cichocki ponownie dookoła świata

Górki Zachodnie

24 lipca w Górkach Zachodnich koło Gdańska reprezentacja Floty uczestniczyła w prestartcie Tomka Cichockiego. Prestart to wodowanie i chrzest jachtu połączony z symbolicznym pożegnaniem. Tomek nie jest rotarianinem, ale może będzie. Wystąpił jako guest speaker podczas tegorocznych regat rotariańskich w Giżycku i poruszył nas swoją opowieścią o samotnym rejsie dookoła świata bez zawijania do portu. Pierwsza próba nie powiodła się z powodu awarii. Teraz Tomek płynie na Delphi 47, jachcie solidnie przystosowanym do samotnego rejsu w każdych warunkach na ocenach świata, ze wzmocnionym kadłubem, mocniejszym masztem i olinowaniem. Impreza zgromadziła liczne grono dziennikarzy i fanów projektu.

Gdy piszę te słowa, Tomek płynie już 61 dni i jest w pobliżu Cape Town. Niedługo wpłynie na Ocean Indyjski.



Informacje o jego rejsie aktualizowane są na stronie kapitancichocki.pl i na Facebooku. W soboty w TVP Regionalna o godz. 9.25 można oglądać cykl

„Z kapitanem Cichockim dookoła świata”. Trzymamy kciuki. Mam nadzieję, że Tomek zdąży przyjechać do Giżycka na nasze regaty w 2015 r.

→ Regaty ISSA

rejs na Bornholm

We wrześniu komandor Włodek Kustra wraz z załogą, członkami Floty – Tomkiem Lipskim i Wojtkiem Frączakiem z RC Wrocław Panorama, popłynął dookoła Bornholmu w ramach regat Festiwalu Żagli 2014. Komandor rotariańskiej Floty Giżycko Włodek Kustra ufundował nagrodę fair play i osobiście ją wręczał na zakończenie regat. Pomimo napiętego programu kolidy zdążyli spotkać się z prezydentem RC Bornholm w sprawie współpracy z tworzoną Międzynarodowym Centrum Szkolenia IYFR/ISSA w Sławie. Jest to duży projekt realizowany przez Wojtkę Frączaka.



→ Regaty im. Braci Ejsmontów

Giżycko

We wrześniu skromna reprezentacja Floty uczestniczyła w Regatach Ejsmontów. Katarzyna Skorska – uczestniczka ostatnich regat rotariańskich w Giżycku, sternik żeńskiej załogi w tych regatach, napisała w magazynie „Wiatr” bardzo pogłębiony artykuł o braciach Ejsmontach (http://magazynwiatr.pl/pdf/MagazynWiatr_11_2014.pdf). Zachęcam do przeczytania historii z początków PRL-u o wielkich marzeniach dwóch chłopaków z Węgorzewa i o tym, jak to się skończyło. Również we wrześniu silne składy Rotary Marines z Giżycka uczestniczyły w kilku regatach na jeziorze Mamry.



→ Czeska flota

czarter
w styczniu 2015 r.

8 listopada w Boreticach na Morawach Włodek Kustra – komandor Floty Giżycko oraz członek założyciel naszej Floty - Zbyszek Rogowski z RC Katowice wzięli udział w spotkaniu założycielskim floty czeskosłowackiej - Slovak Rotary Fleet.

Nasze rozmowy z Czechami zaczęły się rok temu, podczas spotkania w hotelu Włodka Kustry – Villi Daglešia na granicy polsko-czeskiej. Obecnie koledzy zza miedzy mają już 27 członków i zarejestrowane stowarzyszenie, zgodnie z czeskim prawem. Mają też rozległe plany na przyszły rok, m.in. na wspólne pływania z flotami na Chorwacji i w Słowenii, udział w naszych dorocznych regatach w Giżycku. Czarter nowej floty odbędzie się 30 stycznia w Opawie i będzie połączony z dorocznym balem karnawałowym RC Opava. Komandor światowy IYFR - Sergio Santi wraz z kilkoma członkami Międzynarodowego Mostku (International Bridge IYFR) zapowiedział obecność na czarterze. Po uroczystościach w Opawie komandor Santi przyjedzie do Polski. W programie jego pobytu jest otwarcie Międzynarodowego Centrum Szkolenia ISSA/IYFR w Ślawie, w ośrodku Włodka Frączaka z RC Wrocław Panorama oraz wizyty w Giżycku i w Gdańsku.

Aktualna obsada Mostka:

Włodzimierz Kustra – komandor

Tomasz Balcerowski – wicekomandor

Dariusz Dziedziul – komandor rufowy

Zbyszek Bombik – skarbnik

Tomasz Grabowski – sekretarz

Piotr Lis – kapitan szwadronu Pomorze

Marek Stawicki – kapitan regionu północno-wschodniego

Jarek Wistuba – kapitan szwadronu Berlin

Włodek Frączak – kapitan regionu południowo-zachodniego

→ Zakończenie sezonu

Górki Zachodnie

Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Flota Giżycko w tym roku kończyła sezon żeglarski 4 października w Górkach Zachodnich koło Gdańska. Na ostatnie pływanie umówiliśmy się na Zatoce Gdańskiej na żaglowcu Bryza H. W tym roku przybyło prawie 20 osób, w tym ekipa z Berlina. Kierownikiem imprezy był Darek Dziedziul, który wszystko zaplanował i przygotował perfekcyjnie. Załatwił nawet wysmienitą pogodę. W sobotę o godzinie 9 rano, stojąc na kei i czekając na przybycie żaglowca, zauważyliśmy, że zatrzymał się przed mariną. Okazało się, że Bryza H ma większe zanurzenie niż stan wody w porcie i wbiła się na mieliznę. Po przeszukaniu mariny Darek znalazł jednego Riba (motorówka ze sztywną podłogą i miękkimi burtami). Wypłynęła na niej silna ekipa Rotary Marines, aby pomóc w ściąganiu z mielizny. Żaglowiec ani drgnął, Rib był za słaby. Po kolejnych peregrynacjach wskazano nam holownik stojący niedaleko portu. Załogę udało się namówić do udzielenia pomocy.

Po prawie dwóch godzinach zmagania mogliśmy wypłynąć na Zatokę. Przygrzało słońce, ale przestało wiać. Z naszych ambitnych planów (obiadu na Helu) musieliśmy zrezygnować. Popłynęliśmy wzdłuż linii brzegowej do Torpedowni na Oksywiu i wróciliśmy do mariny przy gdańskiej starówce. W trakcie rejsu Mostek Floty podjął decyzję o zmianach w swoim składzie. Jacek Miller, dotychczasowy wicekomandor Floty, w związku z wyborem do Krajowej Rady Izby Architektów zrezygnował z uczestnictwa w Rotary. Wicekomandorem Floty został więc Tomasz Balcerowski z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, a pierwszym komandorem rufowym – Darek Dziedziul z tego samego klubu. Wojtek Frączak został kapitanem szwadronu Dolny Śląsk. Podczas rejsu po zatoce dokonaliśmy wymiany epoletów. Symboliczne zakończenie sezonu nastąpiło z chwilą ściągnięcia bandery Floty. Nie muszę dodawać, że wieczór świętowaliśmy przy wyborzym jadle i napojach oraz muzyce szantowej. Niech żałują Ci, którzy nie byli.





Jubileusz RC Zamość

Wiele klubów w powojennej historii ma już ponaddwudziestoletnią tradycję. Janów Lubelski, Warszawa, Lublin, Kraków, Puławy to tylko niektóre z najstarszych. My, Zamojski Klub Rotariański, urodziliśmy się chwilę później, a dwudziesty rok życia osiągnęliśmy w tym roku. To właśnie stało się powodem rocznicowego spotkania 4 października 2014 r.

Włodzimierz Bentkowski

Byli wszyscy. Nasi Przyjaciele w Rotary. Przyjechali z odległych i bliższych klubów polskich i z bardzo odległych ukraińskich. Spotkanie przestało być uroczystością naszego klubu, stało się świętem dystryktu 2230. To dobrze, bo przecież w codziennych rotariańskich zajęciach, wykonywanych społecznie, nie mamy chwili dla siebie.

Tym razem to był nasz czas, bez wykładów, szkoleń czy instruktaży, nikt nic nie musiał, ale wszyscy chcieli być.

Skorzystalismy z gościnności Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego. Mieści się ona w odrestaurowanym klasztorze ss. Klarysek, a jego barokowy kościół z 1696 r. stanowi teraz wspa-

niałą salę koncertową. Był więc oczywiście koncert orkiestry i solistów – uczniów tej szkoły.

W trakcie późniejszej uroczystości przyjęliśmy mnóstwo życzeń i prezentów. Gubernator Aleksiej Kożenkin wręczał odznaczenia Paul Harris Fellow. Jednym z laureatów był Marcin Zamoyski, członek założyciel RC



Zamość, a obecnie prezydent miasta. Opowiadał nam o historii zespołu klasztornego z racji miejsca, gdzie byliśmy, ale też o początkach Rotary w Zamościu. Paul Harris Fellow od tego dnia to także Zbigniew Litwajtis, pierwszy prezydent RC Zamość, i Ryszard Łuczyn pełniący tę funkcję obecnie.

Mówców było znacznie więcej, przede wszystkim poprzedni gubernatorzy – Alojzy Leszek Gzella, Piotr Wygnańczuk, Andrzej Ludek, Pavlo Kashkadamov, Jan Wrana, Mirosław Gawryliw, Janusz Potępa, prezydenci klubów Chełma, Janowa Lubelskiego, Jeleniej Góry-Cieplice, Lublina, Krakowa Zamek Niepołomice, Krakowa Wandy, Lublina Centrum, Lublina Stare Miasto, Puław, Szamotuł, Wolsztyna. Także nasi goście z Ukrainy – Charkowa Multinational, Charkowa Mrija, Kijowa, Lwowa i Lwowa Leopolis. I gość spe-

cialny – Matias Roytta, PDG z Finlandii. To właśnie z fińskimi klubami i Rotary Foundation przeprowadzamy nasz główny program – szczepienia przeciw HPV, a przyjazd Matiasa wiąże się z dalszymi w tej sprawie planami.

Tu wspomnieć muszę o dwóch spotkaniach, jakie odbyły się w przeddzień naszej uroczystości. Otóż Matias Roytta, profesor neuropatologii Uniwersytetu w Turku, przedstawił nam stan badań i rezultaty powszechnych szczepień przeciwko rakowi szyjki macicy w krajach skandynawskich. Gwałtowny spadek zachorowań w ostatnich latach to efekt, o jakim możemy marzyć. Na tyle doskonały, że fińscy lekarze, by zapoznać się z tą chorobą, muszą przyjeżdżać choćby do Polski. My z kolei powinniśmy zrobić wszystko, żeby jechali gdzie indziej lub w ogóle o niej zapomnieli.

Drugie spotkanie to krótka opowieść Pavlo Kashadamova. Opowieść o Rotary, o przyjaźni, zaufaniu, wzajemnej pomocy, o radości ze wspólnych działań, czyli ... o byciu rotarianinem. Budujące słowa, bo przecież czasem trzeba przerwać codzienną gonitwę i zastanowić się nad sensem życia, sensem Rotary i naszej w nim obecności. Słowa potrzebne, powodujące zamyślenie, a później wiele rozmów i komentarzy.

W trakcie uroczystości prezydent RC Zamość Ryszard Łuczyn miał wspaniałą okazję, by wręczyć przyznawane przez nasz klub stypendia uzdolnionej młodzieży. Pierwszą laureatką była uczennica goszczącej nas szkoły, której wcześniejsza gra na saksofonie wzbudziła aplauz całej sali. Kolejna to ukraińska studentka zamojskiej uczelni, a stypendium dla niej jest częścią wspólnego z RC Lviv Leopolis programu stypendialnego.

Ważnym wydarzeniem jubileuszowej uroczystości było przyjęcie do RC Zamość pierwszej pani. Jak wiele z najstarszych polskich klubów, z wyjątkiem krótkiego epizodu na początku, byliśmy do tego dnia czysto męskim gremem. (Mała dygresja: kiedy w 1978 r. jeden z kalifornijskich klubów przyjął trzy panie, zarząd RI cofnął mu kartę członkostwa Rotary. Ale w roku 1989 zmieniły się przepisy i panie są mile widziane i oczekiwane w klu-

bach). No i stało się, jest z nami pierwsza pani, Anna, i sądzimy, że to dopiero początek wielkich zmian w składzie klubu.

Popołudniowe spotkanie zakończyło się wspólnym zdjęciem. Tu mistrzem ceremonii był Andrzej Rożek, nasz gość z RC Lublin. W błyskawicznym tempie ustawił piramidę z podestów, na niej drugą złożoną ze wszystkich obecnych i tę skomplikowaną, do tego chwiejącą, bo olbrzymią całość po wsze czasy

uwiecznił. Efekt można podziwiać na poprzedniej stronie.

Wieczorem spotkaliśmy się na uroczystej kolacji. Nie będzie opisu tego wydarzenia. Nieobecni niech żałują, a ci, którzy byli, mają swoje własne wspomnienie. Tak jak my po tych trzech dniach spędzonych z przyjaciółmi, którzy nie zawiedli, którzy docenili nasz klubowy rotariański byt w ciągu tych dwudziestu lat. Dziękujemy za Waszą obecność!



Koncert orkiestry Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Szymanowskiego



fot. Krzysztof Bork

Występuje nasza stypendystka Joasia Siwiło. Akompaniament – dyrektor szkoły Piotr Stopa



Wystawa 20-lecia RC Zamość. Po lewej DG Aleksiej Kożenkin obok Anne i PDG Matias Roytta



RC Wolsztyn przekazuje prezent z przeznaczeniem na szczepienia HPV. Od lewej Jerzy Leśniewski, Jarosław Pol, Józef Rostkowski, Witold Tyrakowski, Ryszard Strąk



Marcin Zamoyski, prezydent miasta Zamość

Godne naśladowania

Miniatury miejskich zabytków wykonane z brązu są od kilku lat flagowym projektem RC Gdańsk-Sopot-Gdynia. Okazało się, że mają same zalety: służą niepełnosprawnym, podobają się turystom i miejscowym, promują Rotary, zachęcają sponsorów do współpracy i w dodatku inspirują innych. Bo teraz z doświadczenia kolegów korzysta RC Gdynia i buduje makietę niszczyciela Błyskawica.

Klub Gdańsk-Sopot-Gdynia od 2010 r. buduje makietę gdańskich zabytków. Odlane z brązu służą niewidomym, którzy mogą ich dotknąć i dzięki temu dowiedzieć się więcej o szczegółach budowli. Do tej pory klub ufundował trzy miniatury: Bazyliki Mariackiej, Żurawia i Ratusza Głównego Miasta. Wszystkie wykonała pracownia rzeźbiarza Stanisława Wysockiego, członka RC Wrocław. Obecnie klub zbiera pieniądze na Pomnik Poległych Stoczniovców.

Każdorazowo odsłonięcie nowej makiety przyciąga uwagę dziennikarzy. Nikt w klubie nie rejestruje licznych publikacji na ten temat, ale wystarczy skorzystać z wyszukiwarki Google, by zobaczyć, ile ich się pojawia. Media to m.in. TVN 24, Radio Zet, lokalny „Dziennik Bałtycki”, portal Onet, oficjalna strona urzędu miasta i wiele innych. Bez wątplenia miniatury służą promocji idei rotariańskiej.

– Nie chciałbym, żeby zabrzmiało to tak, że robimy to dla popularności – zastrzega Stanisław Wojtysiak, członek RC Gdańsk-Sopot-Gdynia – ale jestem przekonany, że dzięki tym makietom wiele osób po raz pierwszy usłyszało o Rotary.

Rozgłos sprawił, że do współpracy zgłosił się miejscowy klub Lions. W ubiegłym roku miniaturę gdańskiego Żurawia oba kluby odsłaniały razem.

Teraz ze sprawdzonego pomysłu i doświadczenia kolegów skorzystał RC Gdynia – klub chce w Gdyni ufundować miniaturę niszczyciela Błyskawica. Fundusze zbiera samodzielnie, ale w organizacji pomagają koledzy z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, tacy jak Janusz Różalski – jeden z inicjatorów pomysłu i Stanisław Wojtysiak, który zajmował się stroną formalną przygotowania trzech poprzednich makiet.

– Zaczynamy od uzyskania zgody właściciela obiektu, bo to na jego terenie zamierzamy ustawić rzeźbę. Od niego otrzymujemy dokumentację techniczną miniaturyzowanego obiektu i przekazujemy ją rzeźbiarzowi – wylicza



Fot. Michał/Stanisław Wysocki



Rzeźbiarze Stanisław i Michał Wysocki stworzyli wszystkie makietę, odwzorowując każdy ich detal architektoniczny

Stanisław. – Zamawiamy u architekta projekt cokołu. Konsultujemy całość projektu z konserwatorem zabytków. Załatwiamy pozwolenie na budowę. We współpracy z archeologami kopujemy dół pod fundament. Ustawiamy cokół, montujemy rzeźbę i wreszcie możemy ją hucznie odsłonić – mówi.

Koszt inwestycji to 40–60 tys. zł. Zapłacić trzeba za prace fachowców, materiały, papiery od urzędów. Taką kwotę klub zbiera mniej więcej przez rok.

Coraz częściej w RC Gdańsk-Sopot-Gdynia słychać głosy, że skoro powstały miniatury najważniejszych zabytków, to może nadchodzi powoli czas na jakiś nowy pomysł. Oczywiście – równie dobry.



Bądźcie z nami!

Od czerwca RC Warszawa Belweder organizuje co miesiąc Rotariańskie Czwartki Jazzowe. To niezobowiązujące klubowe koncerty niezłych artystów, w bonusie jest dobre jedzenie i miła atmosfera.

Całym przedsięwzięciem zarządza Joanna Kapkowska, właścicielka agencji eventowej zajmującej się od lat organizacją koncertów.

– Mam ogromną sympatię do jazzu – mówi – a do tego marzy mi się integracja warszawskiego środowiska rotariańskiego. Kluby Rotary funkcjonują obok siebie, rzadko robią coś wspólnie. Właściwie to się w ogóle nie znamy, a szkoda. Stąd pomysł, by stworzyć miejsce, do którego moglibyśmy po prostu niezobowiązująco wpaść i spędzić przyjemnie czas – podkreśla.

Rotariańskie Czwartki Jazzowe odbywają się w każdy pierwszy czwartek miesiąca w restauracji Florian w centrum Warszawy.

– Florian ma świetną kuchnię i... bardzo wygodne fotele i kanapy. Znamy dobrze to miejsce, bo to nasze miejsce spotkań klubowych i z czystym sumieniem jako gospodarze imprezy zapraszamy wszystkich chętnych do nas – mówi Joanna – Florian zawdzięcza swój klimat właścicielce, pani Hannie

Wnukiewicz, która gości nas w każdy czwartek. Swoją klub-pub zaaranżowała w takim klimacie, że chce się tam być – dodaje.

Na Rotariańskich Czwartkach grają wytrawni jazzowi muzycy. Joanna Kapkowska wybiera ich spośród swoich zawodowych kontaktów. Jak podkreśla, zaplanowała już grafik na cały rok 2015. Cena za wstęp do klubu na koncert to 20 zł. Po opłaceniu honorarium dla artysty nadwyżka z dochodu zostaje spożytkowana na projekty pomocowe realizowane przez klub Warszawa Belweder.

Pierwsze trzy czwartki (czerwcowy, lipcowy i sierpniowy) były wielkim sukcesem frekwencyjnym – mimo małej reklamy. Wrzesień i październik wypadły trochę słabiej i to zdopingowało klub, by nie liczyć tylko na marketing szeptany. Informacje o imprezie zostały rozesłane do prasy lokalnej i portali specjalizujących się w informacjach „co jest grane”. Zajmuje się tym sekretarz RC Warszawa Belweder Rajko Kverh.

– Nasze koncerty mają służyć nie tylko gromadzeniu pieniędzy, ale też promowaniu cieplejszego wizerunku Rotary – podkreśla Joanna Kapkowska. – W ten sposób wychodzimy do ludzi, jesteśmy wśród nich. W Rotariańskie Czwartki można nas spotkać i porozmawiać z nami niezależnie od tego, czy ktoś jest w Rotary, czy nie. Chcemy działać wśród ludzi i dla ludzi, jesteśmy chętni do współpracy i otwarci na różne kontakty. Tylko tak mamy szansę na poszerzenie kręgu ludzi życzliwych wokół nas, co może mieć wyłącznie dobre skutki.

Bądźcie z nami. Nie tylko na czwartkach jazzowych.

Rotariańskie Czwartki Jazzowe

odbywają się w każdy pierwszy czwartek miesiąca w restauracji Florian przy ul. Chłodnej 3.

Spotkanie ICC Polska-Niemcy w Zielonej Górze 24–26 października

Eugeniusz Gorczyca, przewodniczący komitetu międzykrajowego Polska-Niemcy

Głównymi punktami programu spotkania były podsumowanie działalności w mijającym roku i nakreślenie planów na rok przyszły. Świetne warunki dla obrad oraz poznania tego pięknego miasta i jego okolic stworzył nam kolega Krzysztof Wasiak, członek komitetu, obecny prezydent RC Zielona Góra. Tradycją spotkań jest zaproszenie gości z sekcji niemieckiej – jako obserwatorów. Tym razem z Niemiec przybyli Piotr Fabisz z RC Berlin Zitadelle i Krzysztof Blau z RC Magdeburg.

Spotkanie rozpoczęło się od przyjęcia nowych członków komitetu: Renaty Węgrzyn z RC Szczecin Center, oraz Joanny Dzienis i Evelyny Jelec z RC Giżycko. Joanna i Evelyny przygotowały prezentację tegorocznego polsko-niemieckiego obozu żeglarskiego zorganizowanego przez Komitet oraz RC Giżycko. Obóz był wyjątkowo udany. Każdego z uczestników poproszono o opisanie jednego dnia z obozu. Bardzo barwne relacje uczestników wzbogacone były prezentacją i przekonały wszystkich, że obóz żeglarski jest sztan-dardowym projektem komitetu i trzeba go kontynuować.

Trzeba tu dodać, że niewiele brakowało, aby obóz nie doszedł do skutku. Niesprzyjające okoliczności i związane z tym późne rozpoczęcie przygotowań spowodowały, że zabrakło środków na dofinansowanie obozu. Na szczęście dzięki hojności członków komitetu zebrano brakujące fundusze. Podczas spotkania nasze koleżanki pięknie podziękowały darczyńcom: Ewie i Janowi Dudkom, Eugeniuszowi Gor-



czy, Andrzejowi Goskowi i klubowi RC Łódź, Andrzejowi Ludkowi i Romanowi Rogozińskiemu. Za pomoc w naborze uczestników podziękowano Juergenowi Frerkerowi i Dieterowi Limanowi, a Eugeniusza Gorczycę i Andrzeja Ludka uhonorowano statuetkami Przyjaciela Klubu Rotary Giżycko.

Przyszłoroczny obóz żeglarski odbędzie się w terminie 31 lipca – 7 sierpnia. Joanna i Evelyny przedstawią do końca grudnia 2014 założenia programowe i finansowe. Postulowane jest: zorganizowanie obozu nawet dla 40 osób – pod warunkiem, że zdobędziemy na to środki, usprawnienie naboru kandydatów w Polsce i Niemczech i promowanie udziału w obozie przez kluby jako wyróżnienia dla młodych ludzi.

Planując naszą działalność w przyszłym roku, przychylnie odniesiono się do inicjatywy Moniki Kobylińskiej z RC Sopot International do zaproszenia na obóz w 2015 roku młodzieży

z Obwodu Kaliningradzkiego rekrutowanej przez RC Kaliningrad. Janusza Stańczyka z RC Wrocław zaproszono do szczegółowego zaprezentowania zgłoszonej przez niego ciekawej propozycji zorganizowania na Dolnym Śląsku polsko-niemieckiego młodzieżowego obozu jeździeckiego. Przyjęto propozycję Andrzeja Ludka reaktywowania zorientowanej zawodowo wymiany młodzieży z Polski i Niemiec. Wymagać to jednak będzie również pozytywnej reakcji sekcji niemieckiej. Te sprawy zostaną omówione na następnym posiedzeniu komitetu, które odbędzie się 31 stycznia 2015 r. w Warszawie.

Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy spotkania udali się do Winięgo Dworku w Górzycowicach. Po słynnej winnicy oprowadzał jej właściciel, były rotarianin Zdzisław Krojci, który od 14 lat doskonali swe umiejętności w winiarstwie i osiąga międzynarodowe sukcesy.

RC Olsztyn Varmia straszył w szczytnym celu

25 października klub zorganizował charytatywny bal halloweenowy. Lokalu użyczył zaprzyjaźniony olsztyński Bank Żywności. Zaproszenia w kształcie nietoperzy wycięły dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olsztynie, wspieranego przez klub. Wszyscy goście zostali poproszeni o przebranie w upiornym stylu i wywiązali się z tego obowiązku – jak widać na zdjęciach! Byli wśród nich rotarianie z RC Olsztyn (jeden z nich wygrał konkurs na najlepsze przebranie!), członkowie dwóch miejscowych klubów Lions, pracownicy i dyrekcja ośrodka szkolno-wychowawczego z Olsztyna, a także inne zaprzyjaźnione z klubem osoby. W sumie na „straszej” imprezie bawiło się ponad 200 gości.

Wstęp kosztował 100 zł od pary, a w ramach ceny gospodarze zapewnili szwedzki stół, powitalnego drinka oraz atrakcje: pochodzący z Olsztyna artysta Robert Listwan tworzył w mrocznej atmosferze ociekający czerwienią obraz (który został zlicytowany jeszcze w trakcie malowania), wampiryczny show taneczne wykonała grupa Soltare, a Sephora Make Up Station zadbała o to, by nawet nieprzebrani goście mogli wtopić się w upiorny tłum.

Zgodnie z tytułem imprezy „Od zmierzchu do świtu” impreza zaczęła się po zmierzchu, a zakończyła przed pierwszym blaskiem słońca. Straszną imprezę uwieczniły lokalne media: TVP Olsztyn i „Kurier Olsztyński”.

Celem balu była zbiórka pieniędzy na dwa przedsięwzięcia:

1. wyposażenie sali do integracji sensorycznej znajdującej się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Olsztynie
2. Akcję Banku Żywności „Ja, Ty, My możemy sprawić aby dzieci nie były głodne”.



Ryszard Wasiński, past prezydent olsztyńskiego klubu Lions (2013/2014)



Michał Jarmolkowicz, obecny prezydent RC Olsztyn Varmia (po prawej) oraz Piotr Czułowski, past prezydent RC Olsztyn (1997/1998), który otrzymał nagrodę publiczności za najlepsze przebranie



RC Wrocław pomaga rozjeżdżać bariery

Zespół Rowerów Integracyjnych, działający przy Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu, doprowadził do powstania pierwszej na Dolnym Śląsku wypożyczalni hanbike'ów i zorganizował wiele imprez skierowanych do osób niepełnosprawnych. Udało się to m.in. dzięki wsparciu RC Wrocław.

Alicja Więch, pracownik Stowarzyszenia Absolwentów Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu

W roku 2012 RC Wrocław objął patronatem naszą akcję „Dobry cel”. Jej celem jest integracja osób zdrowych z niepełnosprawnymi poprzez wspólne wycieczki rowerowe. Aby niepełnosprawni mogli brać w nich udział, powstał specjalny Wrocławski Rower Spotkań. Pojazd został skonstruowany na zamówienie, ma sześć miejsc, z tego cztery o napędzie nożnym i dwa o napędzie ręcznym. Ma też specjalne, wymienne fotele, przeznaczone dla osób z bardzo poważną niepełnosprawnością, oraz nagłośnienie, system GPS i zasłony przeciwdeszczowe. Projekt jest pomysłem Stanisława Kośnika, studenta Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Patronat stanowił początek współpracy między uczelnią a RC Wrocław. Planowaliśmy uruchomienie pierwszej w Polsce, bezpłatnej Wypożyczalni Rowerów Integracyjnych typu hanbike, która wymagała sporych nakładów finansowych. Dopelnieniem środków przekazanych przez dolnośląski urząd marszałkowski miał być wkład własny realizatora projektu. Po raz kolejny z pomocą przyszli przedstawiciele RC Wrocław: jego ówczesny prezydent prof. Marek Sasiadek oraz pani Elżbieta Wronecka, stale wspierająca nasze poczynania. W dużej mierze dzięki ich zaangażowaniu we wrześniu 2013 r. przy Wyższej Szkole Bankowej udało się otworzyć wypożyczalnię. W uroczystości uczestniczyło około 200 gości z całej Polski.



Łukasz, podopieczny Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla Dzieci w Jaskotlu. Siedzi w specjalnie dla niego skonstruowanej przyczepce, bo ze względu na specyfikę swojej niepełnosprawności nie mógł jeździć na żadnym z rowerów





Tomek Łyko, mistrz Polski w kolarstwie osób niepełnosprawnych

Wrocław, flotę wypożyczalni zasilił olimpijskiej klasy profesjonalny handbike o wartości niemal 40 tys. zł, który w sprzyjających warunkach potrafi rozwinąć prędkość do 70 km/h.

Kilka miesięcy treningu na tym rowerze przyniosło zaskakujące rezultaty. Podczas wrześniowych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Osób Niepełnosprawnych jeden z najbardziej aktywnych użytkowników wypożyczalni, Tomek Łyko, zdobył złoty medal, pokonując kilkudziesięciu zawodników z całego kraju.

Z Wrocławia do Warszawy w 24 godziny

Dynamiczny rozwój wypożyczalni dał jej zespołowi energię do podejmowania nowych wyzwań. Tak narodził się pomysł pokonania trasy z Wrocławia do Warszawy w ciągu zaledwie jednej doby. Zapał i wytrwałość uczestników Maratonu Rowerowego Bez Barrier pozwoliły na ukończenie przejazdu niemal cztery godziny wcześniej. Konwój rowerowy, składający się z kilkunastu osób, przemierzył blisko 400 km, przejeżdżając przez cztery województwa. Pomysł niepełnosprawnych wrocławian spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem społecznym, a samemu wydarzeniu sporo uwagi poświęciły media. Maraton mógł się odbyć dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i wsparciu wielu instytucji. RC Wrocław również tym razem kibicował kolarzom i towarzyszył im na trasie.

Sukces maratonu sprawił, że inicjatywa integracji rowerowej zyskała wielu nowych zwolenników. Chęć współpracy deklarują kolejne kluby Rotary. Chcielibyśmy, żeby w przyszłości korzystanie z handbike'ów stało się powszechne. To również bardzo korzystne rozwiązanie, dające możliwość propagowania działalności Rotary w coraz szerszym gronie sympatyków rekreacyjnej i sportowej odmiany kolarstwa ręcznego.



Ekipa wypożyczalni wraz z przedstawicielami RC Wrocław tuż przed maratonem Wrocław-Warszawa

10 września tego roku na terenie kampusu Wyższej Szkoły Bankowej zgromadzili się dotychczasowi beneficjenci projektu rowerowego, jak również ci, którzy swoich sił na rowerach próbowali po raz pierwszy. Głównym punktem programu było przekazanie roweru 9-letniemu Oliwierowi. Środki na zakup specjalnie dopasowanego handbike'a udało się pozyskać m.in. dzięki staraniom RC Jelenia Góra.

Stawiamy na sport

W ciągu kilkunastu miesięcy działalności Wypożyczalni Rowerów Integracyjnych staraliśmy się promować

ideę wspólnych przejażdżek. Jesień ubiegłego roku upłynęła pod znakiem wizyt w szkołach i ośrodkach pomocy społecznej. Członkowie naszego Zespołu Rowerowego wielokrotnie gościli na różnego rodzaju festynach i imprezach plenerowych. Wzięli także udział w Rowerowym Rajdzie Integracyjnym „Cztery Mile Wrocławskie”. Jednocześnie z zasobów wypożyczalni korzystać mogli sportowcy niepełnosprawni, dla których rowery stały się istotnym elementem codziennego treningu. Z myślą o nich Zespół Rowerowy podjął starania, by kupić model dostosowany do jazdy wyczynowej. W czerwcu tego roku, głównie za sprawą wsparcia RC

Fot. Michał Świdorski, Fundacja Metro



Wzruszająca lekcja historii zorganizowana przez RC Sopot

Chcemy podzielić się relacją z niezwykłego spotkania, które zorganizowaliśmy wraz z klubem Lübeck-Burgtor 22 października w Dworku Sierakowskich w Sopocie. Tego dnia uroczystie przekazaliśmy Pani Profesor Joannie Muszkowskiej-Penson polskie tłumaczenie książki niemieckiego historyka dra Bernharda Strebela „Das KZ Ravensbrück – Geschichte eines Lagerkomplexes” („Obóz Koncentracyjny Ravensbrück – Historia kompleksu obozowego”).

Dorota Kabat

Kim jest Pani Profesor Joanna Muszkowska-Penson? I dlaczego to takie ważne wydarzenie? Zacznę od odpowiedzi na pierwsze pytanie, aby przejść do kolejnej.

Prof. Muszkowska-Penson była w czasie II wojny światowej bojowniczką polskiego ruchu oporu, za co została po aresztowaniu uwięziona w Ravensbrück. Przeżyła wojnę i powróciła do Polski, gdzie pracowała jako jedna z najbardziej szanowanych lekarek Trójmiasta. Włączyła się także w działania polskiej opozycji antykomunistycznej. Po roku 1989 została jedną z najbardziej zaufanych współpracowniczek Lecha Wałęsy, którego biuro prowadzi do dziś, a ma 93 lata.

Ta niezwykła kobieta wielokrotnie spotykała się z grupami Niemców odwiedzających Gdańsk, w tym z młodzieżą niemiecką, i przekazywała doświadczenia ze swojego życia. Podkreślała, że ludzie muszą wiedzieć, co działo się podczas II wojny światowej, zwłaszcza w obozach takich jak Ravensbrück. Chciała, aby jej opowieści ocalały wydarzenia sprzed lat przed zapomnieniem, a także stanowiły przestrożę dla współczesnych.

Wszystko to zainspirowało niemieckie kluby Rotary współpracujące z naszym klubem do sfinansowania tłumaczenia poruszającej monografii obozu w Ravensbrück pióra dra Bernharda Strebela, opartej na dokumentach i wspom-

nieniach więźniów. Książkę przetłumaczyła Agnieszka Milewska z Warszawy, a tłumaczenie sfinansowali klub Lübeck-Burgtor i dystrykt 1940 wraz z Instytutem Goethego. Świeżo wydane książki zostały przywiezione do Sopotu, a pierwszy egzemplarz został wręczony uroczystie Pani Joannie Muszkowskiej-Penson.

Pani Profesor łamiącym się głosem powiedziała, że jest zadowolona, że ta książka ukazała się po polsku. „Nie opuszcza mnie obawa, że gdy moje pokolenie odejdzie, a jest nas z roku na rok coraz mniej, nasi następcy nie będą wiedzieli, jak straszną rzeczą jest wojna. Ta książka jest ostrzeżeniem przed nienawiścią, pogardą, destrukcją. Jesz-



Goście uroczystości: DGE Barbara Pawlisz i PDG Piotr Wygnańczuk

cze kilka miesięcy temu wojna wydawała się czymś odległym i nierealnym. Dziś mam ją tuż za wschodnią granicą, a w Polsce i na świecie nie brak ludzi, którzy sprawiają wrażenie, jakby nie zdawali sobie sprawy z powagi sytuacji” – powiedziała Pani Profesor. Z ust tak wiarygodnego świadka epoki słowa te nabierają jeszcze głębszego wymiaru.

Aby dodać znaczenia uroczystości, do Dworku Sierakowskich zaprosiliśmy znakomitych gości. Towarzyszyli nam m.in. Jacek Karnowski – prezydent Sopotu, Richard Pyritz z żoną, Michael Bouteiller – były burmistrz Lubeki i pierwszy honorowy prezydent Międzynarodowego Związku Hanzy z żoną, Agnieszka Milewska – tłumacz książki, Karl Wolfgang Eschenburg z RC Lubeck Burgtor, Cornelia Pieper – konsul generalny Federalnej Republiki Niemiec, Tomasz Chinciński – dyrektor Muzeum II Wojny Świato-

wej, Andrzej Gašiorowski z Muzeum Stutthof, Arnold Kłonczyński – profesor historii z Uniwersytetu Gdańskiego.

Na naszej uroczystości spotkało się aż czterech gubernatorów Rotary: past gubernatorzy Ryszard Kaszuba Krzepicki, Jerzy Karasiński, Piotr Wygnańczuk i Barbara Pawlisz – gubernator elekt.

Wraz z nami byli także koledzy i koleżanki z klubów sąsiadujących, między innymi: Rafał Zawadzki – prezydent RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, Olimpia Skupieńska – prezydent RC Gdynia Orłowo, Wisenna Szymańska – prezydent RC Sopot International, Katarzyna Kasprowicz – prezydent Rotaractu Trójmiasto.

Nasz klub był reprezentowany przez prezydenta Krzysztofa Bielaka, Ewę Bonk-Woźniakiewicz – naszego prezydenta elekta, Sylwię Chodorowską – naszego sekretarza i wielu innych, ale koniecznie muszę tu wspomnieć o Ja-

nie Markiewiczu, który był głównym organizatorem spotkania. Ważne dla nas jest także to, że podczas uroczystości byli też goście samej Pani Profesor, co spowodowało, że czuła się ona swobodniej, wiedząc, że są przy niej jej bliscy przyjaciele.

Oprawy i uroczystego charakteru nadały wydarzeniu przemówienia naszych wspaniałych gości, ale także koncerty fortepianowe Adama Kałduńskiego. Ze względu na wagę spotkania goście, którzy do nas przyjechali, towarzyszyli nam praktycznie przez trzy dni. Przygotowaliśmy dla nich program historyczno-rozrywkowy.

Uroczystość ta ma dla nas bardzo osobisty charakter. Jest to nasz wkład w krzewienie historii i wartości rotariańskich oraz służbę na rzecz pokoju Wszystkim, którzy wspierali nas i towarzyszyli nam w tym przedsięwzięciu, wielkie i serdeczne podziękowania.



Międzynarodowe gotowanie

Realizując rotariańską ideę przyjaźni, postanowiłem doprowadzić do spotkania studentów wymiany młodzieżowej goszczonych w klubach RC Ostrava, Opava i Katowice. Dzieli nas wprawdzie granica państw, ale mamy do siebie tylko 50 km i nie ma już szlabanów. Szukając więc tematu mogącego połączyć polskich Tajwańczyków z amerykańskimi Czechami i polskich Meksykanów z brazylijskimi Czechami i jednocześnie nacechowanego ideą współzawodnictwa, pomyślałem o kuchniach świata.

Bogdan Uliasz, RC Katowice

Znalazłem piękne miejsce (Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie) i przychylność jego dyrekcji, ze spokojem więc ruszyłem do roboty. Impreza rozrosła się o jeden klub i jeden team. Udział potwierdziły nam RC Opava, RC Ostrava i RC Wrocław. Stworzyłem ze studentów goszczonych w naszych klubach 4 drużyny:

1. USA (RC Opava, RC Ostrava)
2. Meksyk, Chile, Kolumbia (RC Katowice, RC Ostrava)

3. Tajwan, Indonezja, Australia (RC Opava, RC Katowice, RC Ostrava)
4. Brazylia (RC Katowice, RC Wrocław)

...oraz drużynę polską, a właściwie śląską, składającą się z naszych byłych studentek RYE Kamili i Julii oraz Tomka i Ario, którzy w przyszłym roku wyjadą na wymianę.

Teraz miało być z górki. Ustaliłem termin imprezy na sobotę 18 października, a studenci mieli dogadać się tyl-

ko w ramach teamów, ustalić menu (narzuciłem 3 dania: przystawka, danie główne i deser) oraz podać mi zestaw produktów do kupienia. Wysłałem do wszystkich maila i „wrzuciłem na luz”.

Jazda zaczęła się dwa dni przed imprezą. Azjatki przysłały maila: „jeden kapusta i dwa marchewka”, a Brazylijczycy napisali, że nie wiedzą czy przyjadą, bo idą na mecz, ale za to podali zestaw produktów do kupienia w ilości-



ciach i asortymencie weselnym. Po kilku moich telefonach host rodzice i oficerowie klubowi potwierdzili już w piątek, że wszyscy dojadą.

LUZIK! Wstałem w sobotę o 6 rano, skoczyłem na targ po mięsiwa i warzywa, potem do Klosa po najlepszy chleb na świecie, wpadłem do Lidla po te bardziej wyszukane produkty i obkoczyłem wszystkie markety w Mikołowie, szukając gorzkiej czekolady w płynie. Już o godzinie 11 byłem gotowy.

Wszystko mam w bagażniku, Czesi czekają na mikołowskim rynku, a Brazylijczycy zamiast o 10.06 wyjść z katowickiego dworca PKP zgodnie z planem na plac Andrzeja, ruszyli podziwiać galerię handlową (skądinąd nową i kolorową). Telefony się grzały, pół Katowic ich szukało, a chłopcom włączyła się „maniana”.

W końcu wszyscy dotarli do Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie i mogliśmy wystartować z lekkim poślizgiem. Doktor Paweł Kojs, dyrektor

ogrodu botanicznego, przywitał serdecznie naszych gości, a następnie opowiedział po angielsku naszym studentom o historii i współczesności tego wyjątkowego miejsca.

Potem rozdzieliłem produkty, rozstawiłem teamy w kuchni i przyległościach i krzyknąłem: GO! Wszyscy ruszyli do pracy. Robota paliła im się w rękach, na patelniach, a niektórym nawet w garnkach. Aromaty roznosiły się po wszystkich salach części edukacyjnej ogrodu i nie tylko (zadzwoił też z rynku burmistrz z zapytaniem, czy posłać strażaków). Gdy dorośli uczestnicy wrócili ze spaceru po ogrodzie i zwiedzania ekspozycji o Puszczy Kampinoskiej (dziękuję dr. Kojsovi za świetną prelekcję), przeżyli szok.

Na pięciu stołach stały przystawki pięciu teamów, wszystkie kolorowe i pachnące. Jury, idąc, z jednej strony oceniali potrawy, a z drugiej co bardziej odważni również wystartowali do konsumpcji. Efekt był taki, że przystawka Brazylijczyków „wyparowała” i nie było czego oceniać.

Z daniem głównym poszło łatwiej, bo najpierw podaliśmy śląski żur, potem żur na repete, a dopiero potem teamy rozstawiły swoje dania. Naprawdę było na co popatrzeć, a aromaty i smaki były wyjątkowe. Podobnie było z deserami – miód w ustach, oczy w niebie.

Mamy wspaniałą młodzież!

Jury miało kłopot, różnice były minimalne punktowo, a smakowo potrawy były nie do porównania. Ostatecznie wskazano 3 równoważne trzecie miejsca, drudzy byli Meksykanie, a zwyciężyła Brazylia. W konkursie dorosłych rotarian zwyciężyły nalewki (porterówka Krzycha i pigwówka Bogutka), drugie miejsce zajęły wina, a trzecie Żłota Żubrówka na korze dębowej. Poza konkursem wystąpiła czeska Śliwowica Pavla, lecz z powodu swojej mocy i spożytych ilości nie została sklasyfikowana.

Impreza była bardzo udana (tak mi mówili uczestnicy), a prawdy dowiedzieć się na fejsie.

Zapraszam za rok i pozdrawiam serdecznie.

Toruń Meeting 2014

Co roku w sierpniu odbywa się spotkanie orientacyjne dla studentów wymiany goszczonych przez nasze kluby. Jest ono także okazją do spotkania członków Komitetu Wymiany Młodzieżowej (KWM) z rotarianami, zaangażowanymi na poziomie klubowym w program wymiany – do nich się zaliczam. Wyjechałem bogatszy o cenną wiedzę i przydatne kontakty.

Paweł Schubert, RC Warszawa Sobieski

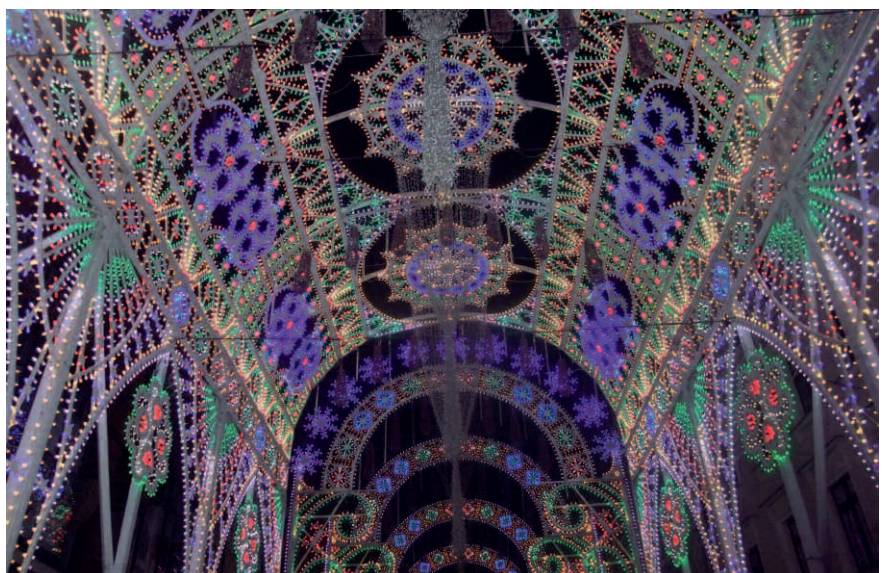
W tym roku zjazd młodzieży i rotarian zaangażowanych w wymianę młodzieżową odbył się w Toruniu w dniach 29 i 30 sierpnia. Frekwencja rotarian była wyjątkowo wysoka, co przysłużyło się dobrej atmosferze i owocnej dyskusji. Obecność nowych twarzy na Toruń Meeting 2014 cieszy, tym bardziej że jest to dowód na konsekwentny rozwój programu wymiany młodzieżowej w dystrykcie. Kolejne kluby dostrzegają jej wartość i podejmują wysiłek na rzecz budowy i doskonalenia klubowych struktur oraz procedur gwarantujących wysoki poziom wymiany młodzieżowej. Zachowanie najlepszych standardów jest na tyle ważne, że władze KWM zobowiązane są przez RI do uzyskiwania okresowych certyfikacji, bez których program RYE (Rotary Youth Exchange) nie mógłby w naszym dystrykcie funkcjonować.

Podczas całonocnych obrad KWM jej członkowie przedstawili relacje z ostatnich wydarzeń istotnych dla funkcjonowania programu RYE. Były to Youth Exchange Officers Preconvention Meeting Sydney 2014 (Tadeusz Płuziński) oraz EEMA Conference for Youth Exchange Officers Oslo 2014 (Irena Solecka-Szpejda). Powodem do dumy dla polskich klubów Rotary jest wyróżnienie przez europejską konferencję EEMA naszego kraju za najszybszy wzrost liczby młodzieży uczestniczącej w programach wymiany w latach 2012–2014.

Tegoroczne spotkanie było również okazją do omówienia planów na nadchodzący rok rotariański. Niezwykle



Wycieczka statkiem po Wiśle



W trakcie naszego spotkania w Toruniu odbywał się Bella Skyway Festival – jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w życiu miasta, promujące naukę i sztukę za pomocą atrakcyjnych form audiowizualnych

cenna, szczególnie dla koleżanek i kolegów rozpoczynających swoją przygodę z programem RYE (do których i ja się zaliczam), była możliwość dyskusji oraz wymiany doświadczeń pomiędzy reprezentantami poszczególnych klubów. Przy okazji dyskutowano na temat wyzwań, jakie czekają kluby oraz rotarian zaangażowanych w program przed następnym sezonem naboru studentów. Wnioski z tej dyskusji mogą okazać się ważne dla wszystkich klubowych oficerów wymiany. Zwracano

między innymi uwagę na korzyści płynące z zaangażowania przyjeżdżających do Polski studentów wymiany w działalność klubu oraz Rotaractu, a także istotną rolę, jaką odgrywa rzetelna selekcja studentów oraz odpowiedzialność komisji klubowej, która jej dokonuje (minimum to oficer ds. wymiany + prezydent + rotaractor). Doświadczeni rotarianie podkreślali również wagę przejrzystości finansowej w relacji pomiędzy rodzicami wysyłającymi studenta (host rodziną dla stu-

denta goszczonego przez klub) a klubem sponsorującym, a także dokładne informowanie host rodziny o jej obowiązkach, ale i potencjalnych problemach, jakich może doświadczyć podczas udziału w wymianie.

Ciekawostką spotkania była prezentacja filmu promującego program długoterminowej wymiany młodzieżowej, nakręconego przez Komitet Wymiany Młodzieżowej. Zachęcam do jego obejrzenia. Film jest dostępny na stronie www.wymiana.rotary.org.pl. Marek Łatko z RC Lublin zaprezentował również przygotowany przez siebie plakat, mający pomóc klubom w propagowaniu Rotariańskiego Programu Wymiany Młodzieżowej w szkołach.

Podkreślić trzeba, że wizyta w Toruniu to pierwszy kontakt z Polską goszczonych przez nas studentów wymiany po odbyciu przez nich kursie językowym, organizowanym przed rozpoczęciem roku szkolnego przez KWM. Toruń Meeting jest też pierwszym z czterech spotkań organizowanych dla młodzieży biorącej udział w programie RYE przez KWM. Przed nami jeszcze Wigilia Wielu Narodów przygotowana przez RC Wrocław, organizowane przez RC Oświęcim spotkanie, podczas którego młodzież będzie zwiedzać Auschwitz-Birkenau oraz pożegnalne spotkanie Mieleno Meeting przygotowane przez Koszaliński Klub Rotariański. Przed naszymi studentami jeszcze wiele przygód, a ich przeżycia można śledzić w Internecie na stronie www.wymiana.rotary.org.pl. Tam też znaleźć można wszelkie informacje na temat programu RYE oraz niezbędne dokumenty.

Spotkanie Toruń Meeting 2014 było dla mnie doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i poszerzenia wiedzy o programie RYE, a także do utrwalenia znajomości, które z pewnością okażą się przydatne na drodze do budowy programu wymiany młodzieżowej, z którego wszyscy będziemy dumni.

Szczególne podziękowania należą się organizatorom, przede wszystkim bydgoskiemu Rotaractowi z jego przewodniczącym Kubą Wojciechowskim na czele, oraz klubom-gospodarzom: RC Bydgoszcz i RC Toruń.



Wręczenie świadectw uczestnikom wymiany po zakończeniu kursu języka polskiego



Dyplom przyznany nam za najszybszy wzrost liczby młodzieży uczestniczącej w programach wymiany w latach 2012–2014

Obóz jeździecki w Wielkiej Lipie

Tadeusz Płuziński, RC Jelenia Góra Cieplice, KWM, PDG



Chcąc uczestniczyć w bardzo atrakcyjnej formie aktywności rotariańskiej, jaką jest udział naszej młodzieży w letnich obozach w Europie, a nawet na innych kontynentach, dystrykt nasz (2230) jest zobowiązany do zorganizowania chociaż jednego takiego obozu na swoim terytorium. Staraliśmy się wywiązywać z tego obowiązku i proponować różne formy wypoczynku dla młodych ludzi z Europy. W tym roku, w lipcu, gościliśmy młodzież z Hiszpanii, Słowenii, Włoch, Węgier, Francji, Belgii, Turcji, Australii oraz Izraela i Egiptu na obozie w Ośrodku Jeździeckim Arkadia w Wielkiej Lipie koło Osoli, niedaleko Wrocławia. Był to już trzeci taki obóz. Jego formalnym organizatorem są D-2230 i RC Wrocław, a praktyczną robotę organizacyjną wykonuje Zdzisław Kiedrowski z RC Wrocław.

Organizacja i przebieg obozu podobnie jak w latach poprzednich została bardzo dobrze oceniona przez młodych ludzi z wielu krajów, tym bardziej że zakres zajęć rekreacyjnych prezentował się niezmiernie bogato. Młodzi ludzie oprócz zajęć jeździeckich mieli też inne – grali w golfa, pływali na kajakach i rowerach wodnych, korzystali z pływalni, grali w siatkówkę i bilard oraz uczestniczyli w wycieczkach rowerowych.

Kolejną atrakcją było samodzielne przygotowywanie potraw z krajów pochodzenia uczestników, a następnie ich wspólna degustacja. Towarzyszyły temu prezentacje regionu i miejsca pochodzenia oraz opowieści o miejsco-



wych zwyczajach i tradycjach kulinarnych. Wieczory często kończyły się ogniskiem, na którym kontynuowano przyjacielskie rozmowy.

Opisując przebieg tegorocznego obozu, Zdzisław zwrócił uwagę na szczególnie dobrą współpracę z członkami i sympatykami RC Wrocław, którzy w pierwszej części obozu zwyczajowo podejmowali naszych zagranicznych gości w swoich domach, pokazali im Wrocław, a następnie przywieźli do Wielkiej Lipy. W imieniu Zdzisława i KWM dziękujemy za tę prawdziwie rotariańską postawę.

Podziękowania należą się też Joannie Piątek i Maciejowi Kiedrowskiemu, którzy cały czas towarzyszyli uczestni-

kom obozu, organizując im wolny czas oraz pomagając w załatwianiu różnych drobnych spraw bieżących. Jest to sprawdzona metoda, gwarantująca powodzenie takich przedsięwzięć. Młodzi ludzie niewiele odbiegający wiekiem od uczestników imprezy łatwo nawiązują z nimi kontakt i są powiernikami spraw, z którymi do osób starszych młodzież często nie ma odwagi się zgłaszać.

Obóz, podobnie jak w latach poprzednich, odwiedził przewodniczący KWM Krzysztof Kopyciński oraz kilka innych osób z KWM i RC Wrocław. Uczestnicy obozu otrzymali pamiątki regionalne, drobne upominki i znaczki oraz symbole rotariańskie.



RC KHARKIV MULTINATIONAL SPORTOWE LATO

Od początku lipca do 24 września trwał cykl zawodów sportowych dla młodzieży z najuboższych rodzin, zorganizowany przez klub charkowski. Dofinansował go urząd miasta i ośrodek pomocy społecznej. W zawodach brała udział setka dzieci w wieku 12–16 lat, podzielona na 10 zespołów. Każdemu zespołowi przydzielono kapitana – lokalną gwiazdę telewizji albo show-biznesu. Współpraca z celebrytami podnosiła po-

czucie własnej wartości u zawodników i motywowała ich do większego wysiłku. Drużyny rywalizowały w siedmiu różnych konkurencjach, za każdą przyznawano punkty. Jedną z konkurencji było np. lepienie pierogów na czas (przy okazji pobito rekord Ukrainy w kategorii „Największa liczba dzieci lepiących pierogi”). Na koniec rotarianie wszystkim uczestnikom zafundowali wycieczkę, a zwieńczeniem całej

akcji była gala wręczania nagród na którą zaproszono wszystkich zaangażowanych w projekt: rotarian, celebrytów i sponsorów. Gala odbyła się w sali balowej hotelu Pałac Charkowski, przy okazji udało się przeprowadzić aukcję charytatywną, która przyniosła 40 tys. hrywien dochodu.

Olga Żmijewska

RC KIEV MULTINATIONAL SZPITALA WIELE MU ZAWDZIĘCZAJĄ

18 września klub uroczystie przekazał miejscowemu centrum rehabilitacji aparat diagnostyczny ACUSON X300PE USG System. Centrum przyjmuje rocznie 12–14 tys. pacjentów, przede wszystkim dzieci. Sprzęt kosztował 60 tys. USD, klub zbierał na niego środki od ponad roku, udało się je zgromadzić dzięki pomocy klubów duńskich i amerykańskich. W uroczystości przekazania uczestniczyło wielu znakomitych gości, w tym ukraińska wiceminister zdrowia. Klub Kiev Multinational od początku działalności obrał sobie za cel doposażanie w sprzęt medyczny miejscowych placówek dla dzieci. Kupił m.in. nowoczesne inkubatory dla kilku szpitali.

Katerina Denisenko



RC SIMFEROPOL PLAC ZABAW DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego członkowie RC Simferopol dokonali otwarcia nowego placu zabaw wyposażonego w sprzęt dostosowany do możliwości dzieci niepełnosprawnych. Plac znajduje się na terenie centrum rehabilitacyjnego.

Realizacja projektu trwała trzy lata. Wszystko zaczęło się od wizyty duńskich rotarian, m.in. koordynatora strefowego Pera Hylandera, w Symferopolu. Udało się wtedy nawiązać współpracę ukraińsko-duńską. W budowę placu zabaw dla niepełnosprawnych dzieci włączyły się duńskie kluby RC Hillerod, Nuuk i Hørsholm, które wspólnie zebrały kwotę 3000 USD, a kwotę 3500 USD przekazał duński dystrykt. Dzięki tym datkom oraz grantowi Rotary Foundation klub zgromadził na koncie 26 tys. USD. Za te pieniądze można było zakupić wyposażenie placu zabaw. Wiele urządzeń zostało wykonanych na zamówienie lub zmodyfikowanych tak, by niepełnosprawne dzieci mogły z nich korzystać. **Mykoła Stebljanko**

RC SIMFEROPOL TAURICA NOWE ŁAZIENKI W DOMU DZIECKA

Od kilku lat klub opiekuje się miejscowym domem dziecka, w którym mieszka ok. 50 dzieci. Placówka nie ma kłopotu z wyżywieniem czy ubraniem dzieci, ale nie stać jej było na remont łazienek, pamiętających wczesne lata 80. Klub zwrócił się o pomoc do zaprzyjaźnionego kanadyjskiego klubu. Ten znalazł sponsora, który wyłożył 25 tys. dolarów kanadyjskich, RC Simferopol Taurica dodał do tego 13 tys. hrywien z własnych środków. Za taką kwotę można było całkowicie przebudować łazienki, łącznie z wymianą instalacji i montażem nowych okien i drzwi. Remont rozpoczął się w lutym tego roku, a zakończył w październiku. Łazienki zostały ochrzczone... **Olga Stebljanko**



Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

→ CZŁONKOWSKIE



- Ø 7 mm 20,- zł
- Ø 9 mm 18,- zł
- Ø 11 mm 16,- zł
- Ø 13 mm 12,- zł

→ FUNKCYJNE



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy
30,- zł

→ FUNKCYJNE Z CYRKONIĄ



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy
35,- zł

→ ROTARACT



- Ø 7 mm
- Ø 10 mm
- Ø 15 mm

wszystkie rozmiary
16,- zł

Wysyłka DHL: 20,- zł

Wszystkie ceny zawierają podatek VAT (wystawiamy faktury)

Zamówienia (mile widziane zbiorcze) przyjmuje wydawca: znaczk@rotarianin.pl

nowe typy i wzory

RC JELENIA GÓRA, RC JELENIA GÓRA CIEPLICE, RC KARPACZ KARKONOSZE TELEWIZOR DLA PACJENTÓW I PERSONELU

7 listopada w Szpitalu w Janowicach Wielkich k/Jeleniej Góry, odbyło się uroczyste zakończenie kilkuletniego programu modernizacji placówki połączone z przekazaniem certyfikatu ISO. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Sejmiku Dol-

Zespół Profilaktyki Rehabilitacji Sp. Z.O.Z. w Janowicach Wielkich to jedna z najskuteczniejszych placówek tego typu w kraju. Leczy się tutaj pacjentów po udarach, zawałach i urazach narządów ruchu w tym sportowców.

nośląskiego, lokalnego samorządu, instytucji resortu zdrowia oraz liczne grono rotarian z trzech klubów Kotliny Jeleniogórskiej: RC Karpacz Karkonosze, RC Jelenia Góra, RC Jelenia Góra Cieplice.

Rotarianie wspólnie ufundowali i przekazali szpitalowi wielofunkcyjny telewizor, który będzie służył personelowi medycznemu i pacjentom. Telewizor stanie w świetlicy-stołówce. Pacjenci będą na nim oglądać wspólnie filmy czy mecze, a personel będzie go wykorzystywał m.in. jako ekran podczas szkoleń.

O zakup takiego właśnie telewizora poprosiła dyrekcja placówki. Szpital jest dobrze wyposażony, ale mimo wszystko telewizor znajdował się na szarym końcu listy najpilniejszych potrzeb i jeszcze długo nie byłoby środków na jego zakup. Rotarianie z trzech klubów wyłożyli na niego 2,7 tys. zł. Było to pierwsze wspólne przedsięwzięcie klubów Rotary z Kotliny Jeleniogórskiej.

– Nowy system przyznawania grantów wymaga dużego wkładu własnego, pojedynczy klub może mieć problem z ściągnięciem odpowiedniej kwoty – mówi Ryszard Dzieciółowski z RC Karpacz Karkonosze. – Musimy działać wspólnie. Mam nadzieję, że zakup telewizora był pierwszym krokiem do owocnej współpracy między naszymi klubami w przyszłości. (red.)



Na zdjęciu od prawej: dyrektor szpitala Mirosław Graf i rotarianie: Grzegorz Rychter, Stanisław Siuta, Irena Siuta, Mieczysław Ligęza, Wojciech Jurdyga, Wiktor Marconi i Ryszard Dzieciółowski

RC CZĘSTOCHOWA HUBERTUS – TRADYCJA KLUBOWA

Organizowany przez RC Częstochowa Hubertus jest znakiem firmowym klubu. Tradycyjne święto koni i jeźdźców jest organizowane przez klub od kilkunastu lat, zawsze na przełomie października i listopada.

W tym roku Hubertus odbył się 19 października, w piękny słoneczny dzień. Mieszkańcy Częstochowy jak zwykle dopisali tłumnie. Ponad 2 000 widzów oglądało emocjonującą pogoń za „lisem”, którą wygrała amazonka Kinga Będkowska na koniu Maków z klubu jeździeckiego Laredo w Częstochowie.

Przygotowano też wiele innych atrakcji: wyścigi, konkursy, biesiadę przy muzyce, ognisko, buffet przygotowany przez żony rotarian – wszystkie one są częścią imprezy co roku i co roku sprawdzają się doskonale. Dochód z Hubertusa został przeznaczony na sfinansowanie wymiany młodzieży. (red.)

RC POZNAŃ KALENDARZ WOJCIECHA GUZIKOWSKIEGO

Chcemy tego czy nie, rok 2015 już za chwilę. Przypomina nam o tym wydany niedawno kalendarz z fotografiami autorstwa członka RC Poznań, Wojciecha Guzikowskiego. To już jego 14 kalendarz, a cały cykl prasa nazwała „polskim Pirellim”.

Tegoroczne wydanie, podobnie jak poprzednie edycje, jest tematycznie związane z jednym z najsłynniejszych wielkopolskich zabytków, czyli zamkiem w Kórniku. Do wątku Białej Damy nawiązują postacie współczesnych dziewczyn, wędrujących po zamku i swoją subtelną urodą podkreślających wyjątkowość jego wnętrza i otaczającego go arboretum w czterech porach roku.

Iva Jaszowska



RC WROCŁAW PANORAMA/RAC WROCŁAW PANORAMA ŚRODKI Z BALU PRZEZNACZĄ DLA POTRZEBUJĄCYCH

18 października w salonie Mercedes-Benz Frączak odbył się bal z okazji 15-lecia klubu Wrocław Panorama oraz 10-lecia Rotaract Wrocław Panorama. W balu uczestniczyło 162 gości, przywitał ich prezydent klubu, Wojciech Frączak.

Goście doskonale bawili się przy muzyce na żywo, imprezę uświetniła zabawa fantowa i występy uczniów szkoły tańca oraz zawodowej pary tancerzy. Zebrane pieniądze zostaną rozdzielone pomiędzy trójkę podopiecznych RC i RAC Wrocław Panorama. Natalia, 17-letnia licealistka w bardzo trudnej sytuacji życiowej otrzyma stypendium, 9-letni Igor z wieloma schorzeniami dostanie dofinansowanie wymarzonej delfinoterapii, a Patrykowi, niepełnosprawnemu studentowi, zostanie opłacony akademik. Serdecznie dziękujemy wszystkim przybyłym za wspólne świętowanie ważnego dla nas wydarzenia.

Barbara Puchalska



foto. Janusz Klinowski



RC CZĘSTOCHOWA NAGRODA PREZYDENTA MIASTA

20 września na Gali Częstochowskich Organizacji Pozarządowych, która odbyła się w Filharmonii Częstochowskiej nasz klub otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy za działalność w organizacjach pozarządowych w 2014 roku.

Aby zdać sobie sprawę z ogromnego sukcesu, jaki osiągnęliśmy naszymi, rotariańskimi działaniami należy wiedzieć, że organizacji pozarządowych w Częstochowie jest ponad 70. Nominacji też było dość sporo, a Nagrody Prezydenta otrzymały tylko trzy organizacje, w tym RC Częstochowa.

Oczywiście, otrzymanie takiej nagrody jest bardzo miłe i motywuje do dalszego działania. Nie zapominamy jednak o naszej rotariańskiej maksymie – „Service Above Self”, czyli „Służba ponad własne interesy”.

Radosław Świerczyński

WARSZAWA

WSZYSCY RAZEM PRZECIWKO POLIO

Warszawskie kluby Rotary wspólnie zorganizowały akcję z okazji PolioPlus Day, czyli dnia rotariańskiej kampanii przeciwko polio. Inicjatorem akcji był Krzysztof Szadurski, prezydent RC Warszawa Goethe zainspirowany klubową prezentacją Cristiano Pinzautiego z RC Warszawa Wilanów, przewodniczącego komitetu PolioPlus w naszym dystrykcie. Ze wsparciem asystenta gubernatora Andrzeja Ciesławskiego udało się włączyć do przygotowań stołeczne kluby: RC Warszawa, RC Warszawa City, RC Warszawa Sobieski, RC Warszawa Goethe, RC Warszawa Wilanów i RC Warszawa Józefów. Kluby wpłaciły na fundusz akcji po 1000 zł. Część kwoty przeznaczono na iluminację fasady Polonia Palace Hotel. To już międzynarodowa tradycja, że w wielu krajach kluby Rotary w dniu walki z polio na ważnych miejskich obiektach wyświetlają hasło podkreślające nasz udział w zwalczaniu wirusa. Tak też i było w Warszawie. W sobotę, 25 października od godziny 18 do północy na hotelu widniał napis Rotary END POLIO NOW. Następnego dnia w hotelu odbył się lunch charytatywny. Każda z osób uczestnicząc w lunchu przekazywała tym samym darowiznę na fundusz walki z polio. Swój udział miał też Polonia Palace Hotel i sponsorzy. Do projektu włączyli się również warszawscy rotaractorzy przeprowadzając w holu hotelu zbiórkę pieniędzy na fundusz polio. W sumie cała akcja przyniosła 5768 zł. Za tą sumę będzie można kupić prawie 3000 szczepionek dla dzieci!



Do projektu włączyli się warszawscy rotaractorzy przeprowadzając w holu hotelu zbiórkę pieniędzy

W następnym roku kluby planują powtórzyć akcję, ale – nauczone doświadczeniem – zacząć przygotowania znacznie wcześniej, z większym udziałem rotarian i przyjaciół Rotary, angażując też media. (red.)

RC MŁYNIEC DRUGI
POŻEGNANIE LATA

18 października rotarianie z klubu Młyniec Drugi i ich przyjaciele spotkali się na „Pożegnaniu z latem”. Impreza zorganizowana została na terenie rekreacyjnym Złota Wyspa, należącym do obecnego prezydenta klubu Andrzeja Hercki. Po powitaniu przez gospodarza zebrani skupili się wokół ogniska (było zimno), delektując się toruńskim grzaniem winem. Od początku czas umilał zespół muzyczny Toruniacy, mający w swoim repertuarze wiele skocznych przyspiewek ludowych.

Po zapadnięciu zmierzchu towarzystwo przeniosło się do specjalnego namiotu, gdzie można było skosztować specjalów przygotowanych przez miejscową kuchnię. Do tańca ruszyły też pierwsze pary, a zespół Toruniacy zmienił repertuar na taneczne standardy. Zabawa była prze-



rywana konkursami zorganizowanymi przez gabinet kosmologii Beauty Medica. Szczęśliwcy wygrali kupony na zabiegi o znacznej wartości. Cały czas prowadzona była także sprzedaż obrazów i grafik, z której dochód będzie wspierać

działalność klubu. Przebiegająca w miłej atmosferze impreza trwała do późnych godzin nocnych. Zebrane fundusze będą przekazywane na badania wad postawy u dzieci.

Dariusz Błoński

RC KRAKÓW ZAMEK NIEPOŁOMICIE PIERWSZY KONCERT CHARYTATYWNY

12 października, w piękne niedzielne popołudnie, w Zamku Królewskim w Niepołomicach odbył się I Koncert Charytatywny na rzecz Domu dla Niewidomych Mężczyzn, zorganizowany przez RC Kraków Zamek Niepołomice. W koncercie wzięli udział: Krystyna Tyburowska, Kristina Kutnik, Ewelina Szybilska, Jan Zakrzewski, Przemysław Borys oraz Trio Universal. Specjalnym gościem był przewodniczący ICC Izrael-Polska, członek RC Romla, Shlomo Bronher wraz z żoną.

Cegiełki kosztowały 50 zł, a frekwencja przeszła nasze oczekiwania. Trzeba było dostawiać krzesła!

Teresa Nieczaj



RC BARTOSZYCE ZAWODY WĘDKARSKIE – UDANE JAK CO ROKU

Już po raz XV spotkaliśmy się w Worynach koło Bartoszyce na zawodach wędkarskich o puchar gubernatora dystryktu 2230 i III Memoriale Zbigniewa Bartoszewicza. Piękna pogoda sprzyjała 80 zawodnikom, ich rodzinom oraz zaproszonym gościom. Jak co roku przybyły reprezentacje RC Olsztyn, RC Giżycko, RC Elbląg, RC Warszawa, RC Łódź i RC Gdańsk-Sopot-Gdynia.

Na początek było słońce w zenicie i zimne piwo na ochłodę. W krótkich rozmowach odżywały wspomnienia o poprzednich zawodach i prawie złowionych „taaaakich” rybach, które niestety zrywały się z haczyka.

W tym czasie komisja zbierała dane zawodników, dokonując następnie losowania miejsc. Wśród uczestników była jedna przedstawicielka płci pięknej – Sandra Jurgielewicz z Lidzbarka Warmińskiego. Gospodarz łowiska, kolega Jurek

Cichowlas, przygotowywał ostatnie dzwonki karpia do wędzenia. Oficjalnego przywitania wszystkich uczestników dokonał prezydent RC Bartoszyce Janusz Gawin, a zawody oficjalnie otworzył Zbyszek Borkowski, asystent gubernatora. Miłym akcentem rotariańskiego spotkania było przyjęcie Czarka Styczewskiego.

Po rozlosowaniu miejsc wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do poczęstunku, na który składał się chlebek ze smalcem i kiszonym ogórkiem oraz różne rodzaje sera twardego zasponsorowanego przez kolegę z RC Bartoszyce, Jarka Mielnika.

Czas upłynął miło, aż do nieubłagającego zakończenia zawodów. W ich podsumowaniu uczestniczyli: poseł na sejm RP Piotr Cieśliński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas – honorowy członek RC Bartoszyce, starostowie powiatów: bartoszyckiego – Wojciech Prokocki i Lidzbarka Warmińskie-

Wyniki zawodów:

Drużynowo

Puchary Gubernatora Dystryktu 2230 otrzymali:

I miejsce: RC Bartoszyce,

II miejsce: RC Olsztyn

III miejsce: RC Giżycko

Indywidualnie

„Złote Haczyki” w III Memoriale Zbigniewa Bartoszewicza otrzymali:

I miejsce: Eugeniusz Liberna

II miejsce: Zbigniew Kondratowicz

III miejsce: Leszek Dąbkowski

go – Jan Harhaj, honorowy członek RC Bartoszyce. Zawody zaszczyliła również pani Aniela Bartoszewicz z rodziną.

Nagrody wręczono w klasyfikacjach drużynowych i indywidualnych. Na zakończenie odbyła się aukcja dwóch obrazów, jednego linorytu oraz piłki siatkowej drużyny Skry Bełchatów. Fundatorami byli Jacek Protas i Piotr Troska, zaprzyjaźnieni z RC Bartoszyce. Dochód z licytacji w kwocie 3050 zł zasilili konto przyszłego matching grantu. Po oficjalnym zakończeniu zawodów przyszedł czas na rotariańskie rozmowy. Wymieniano się doświadczeniami w dotychczasowych działaniach i omawiano przyszłe nowe działania mające na celu propagowanie idei Rotary.

Mam nadzieję, że czas spędzony u nas nie poszedł na marne. Będzie nam miło w jeszcze szerszym gronie spotkać się za rok na XVI zawodach, na które już teraz zapraszamy.

Wiesław Ostapowicz



Fot. Wiesław Ostapowicz

Jak pomagać Ukrainie?

Ukraina pogrążona jest w głębokim kryzysie noszącym znamiona wojny domowej. Ze względu na apolityczność naszej organizacji nie wypada nam opowiadać się zdecydowanie po jednej ze stron tego konfliktu. Jesteśmy natomiast zobowiązani do niesienia pomocy humanitarnej, np. poszkodowanym z powodu działań wojennych.

Często są to przypadkowe ofiary, które znalazły się w niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie albo również żołnierze, którzy zostali wysłani do walki na froncie. Ukraina nie ma dostatecznych środków, aby właściwie zadbać o tych ludzi.

Nasi przyjaciele rotarianie z Ukrainy podejmują liczne inicjatywy, aby pomagać w sytuacjach najbardziej krytycznych. Jedną z takich inicjatyw jest akcja Sergieja Zawadzkiego z Kijowa, pełniącego funkcję wiceprzewodniczącego klubów Rotary na Ukrainie, pod hasłem „Dobry Brat”. Sergiej organizuje rehabilitację dla rannych żołnierzy. Zanim ukaże się ten numer „Rotarianina”, akcja ta dobiegnie już pewnie końca. Ale zapewne będą kolejne. Zachęcałbym zarząd dystryktu, aby w przyszłości inicjatywy takie popularyzować we wszystkich naszych mediach i wszystkimi kanałami. Umożliwi to większy udział polskich rotarian w akcji dla potrzebujących pilnej pomocy naszych braci na Ukrainie.

Aktywną działalność na tej niwie prowadzi komitet Polska-Ukraina pod przewodnictwem Ryszarda Łuczyna z RC Zamocisz, który zorganizował letni wypoczynek w Polsce dla dzieci rodzin poszkodowanych w konflikcie na Ukrainie.

Chciałbym podać jeszcze jeden konkretny przykład pomocy, który zrodził się w Równem.

RC Rivne otrzymał z lokalnego szpitala wojskowego prośbę o pilną pomoc polegającą na dostarczeniu szpitalowi aparatu rentgenowskiego oraz sprzętu i narzędzi chirurgicznych. Lekarze bardzo potrzebowali ich

Президенту Ротарі клубу м. Рівне, код RI 31786
Віталію Лєську

Лист - прохання

Рівненський військовий госпіталь звертається Ротарі клубу м. Рівне з проханням зібрати благодійні пожертви та придбати для порятунку життя і здоров'я поранених українських воєнків, які направляються сюди на лікування з місць бойових дій.

Найбільш терміново необхідно придбати стаціонарний Рентген-апарат на 3 робочі місця (вартістю до 1.500.000 грн), лапароскопічна хірургічна стійка (вартістю біля 1.000.000 грн), Гематологічний газоаналізатор для лабораторії (вартістю до 100.000 грн.) й інше хірургічне обладнання (перелік додається).



З повагою,
Начальник РВГ,
Полковник медичної служби



Олексій Кльонов

1. Адреса: вул. Олени Теліги, 2, Рівне, Рівненська, 33000
Телефон: 03622 64873
Військова частина А1446 м. Рівне вул. О. Теліги 2а,
код 07722570 р/р 31257301215560 банк ГУДКСУ у Рівненській області МФО 833017

do leczenia poszkodowanych w konfliktach zbrojnych. Prośba ta poprzez rotariankę z Równego, Larysę Nalewajko, dotarła do mojego kolegi we Wrocławiu. Kolega nie należy do Rotary, ale blisko z nim współpracuje. Pochodzi z dawnych Kresów i czuje się zobowiązany do niesienia pomocy tym, którzy zostali za naszą wschodnią granicą. Na razie chce pozostać incognito. Mogę zdradzić tylko, że dzięki znajomościom i kontaktom biznesowym w znacznym stopniu zrealizował przedstawione

przez szpital zamówienia. Wielkie mu za to dzięki i szacunek.

Myszę, że zachęcenie naszych przyjaciół z Ukrainy do przedstawiania konkretnych potrzeb – tak jak w przypadku szpitala w Równem czy akcji „Dobry Brat” Sergieja – oraz podawania ich do powszechnej wiadomości skłoni wielu życzliwych naszej idei ludzi do takich zachowań jak ta opisana w podanym przykładzie.

Tadeusz Płuziński, PDG,
RC Jelenia Góra Cieplice

ROTARIANIN

Adres redakcji
ul. Przemysłowa 1, Byków
55-095 Mirków
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora
naczelnego**
Piotr Pajdowski

Redaktor prowadząca
Katarzyna Wachowiak
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej
Mykoła Stebljanko

Rada redakcyjna
Aleksiej Kozenkin, DG – przewodniczący rady
Janusz Klinowski – redaktor naczelny
Maciej Mazur – wydawca
Andrzej Ludek, PDG – przewodniczący komitetu PR
Janusz Potępa, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Pawlo Kashkadamov, PDG
Barbara Pawlisz, DGE
Krzysztof Kopyciński, DGN

Stali współpracownicy
Jerzy Korczyński
Waldemar Piasecki

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Anna Bialek, Michał Bykowski

Fot. okładki
Olga Żmijewska, RC Kharki
Multinational

Repro i druk
Techgraf, Łańcut

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50-077 Wrocław



Prezes zarządu
Maciej K. Mazur
Dyrektor artystyczny
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów oraz niepublikowania niezamówionych tekstów publicystycznych.

KONWENCJA ROTARY INTERNATIONAL



SÃO PAULO
BRAZYLIA
6-9 CZERWCA 2015



www.riconvention.org